

Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie.

<http://bałtyk.org.pl/>



Biuletyn informacyjny nr 7

Październik - Grudzień 2009

Wsparcie udzielone przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, a także budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych

Spis treści

Od Autorów	3
Z życia projektu: Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie.	4
Relacja ze spotkania Partnerstwa dla Bałtyku – 20.10.2009, Gdynia.....	4
Ochrona brzegów morskich (o co w tym wszystkim chodzi?).	10
Plaże piaszczyste – niedoceniane bogactwo naturalne.....	14
NATURA 2000 szansą dla Zalewu Szczecińskiego	16
NATURA 2000 szansą dla rozwoju regionalnego. Streszczenie prezentacji na warsztaty pn.: „Natura 2000 szansą dla regionu Zalewu Szczecińskiego?” w dniu 16 listopada 2009r	18
NATURA 2000 na morskich wodach wewnętrznych – zagrożenia. Streszczenie prezentacji na warsztaty pn.: „Natura 2000 szansą dla regionu Zalewu Szczecińskiego?” w dniu 16 listopada 2009 r.	20
Walory przyrodnicze regionu Zalewu Szczecińskiego. Streszczenie prezentacji na warsztaty pn.: „Natura 2000 szansą dla regionu Zalewu Szczecińskiego?” w dniu 16 listopada 2009 r.	21
Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie. Podsumowanie efektów na koniec 2009r	29
Ocena prac w kampanii „Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie”.	33
Podsumowanie działań Fundacji Nasza Ziemia w roku 2009 w ramach projektu „Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie”.	34
Ocena wpływu stanu zlewni Bałtyku na jego mieszkańców. Podsumowanie działań na rzecz odtworzenia naturalnego potencjału tarłowego ryb wędrownych w Polsce.....	40
Środowisko i ochrona przyrody	42
Protokół ze spotkania dotyczącego zapewnienia trwałej i skutecznej ochrony funkcji przyrodniczych Ryfów Mew.....	42
Apel WWF Polska - wsparcie dla fok szarych.....	45
Nowe jesiotry u polskich brzegów	46
Gdzie jesiotrom będzie dobrze ?	48
Bałtycka Natura 2000.....	50
POLEKO z morświnami	51
Sprawozdanie ze spotkania FISH, Warszawa 16.12.2009	52
Rybołówstwo i wędkarstwo	66
127 mln dla rybaków i armatorów rybackich statków	66
Komunikat prasowy MRiRW z dnia 06.11.2009 – PO "Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013"	67
Termin składania wniosków dot. LSROR przedłużony!	70

Zdjęcie na okładce: Żaki na Zalewie Szczecińskim, E. Leś

Od Autorów

Szanowni Państwo,

dobiega końca 2009 rok. Koniec roku to tradycyjnie czas na podsumowania oraz planowanie działań na przyszłość. W ramach grudniowego spotkania Rady Partnerstwa zrobiliśmy resume projektu „Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie”. W niniejszym biuletynie obok sprawozdań z podsumowującego rok Spotkania Rady Partnerstwa znajdziecie Państwo informacje dotyczące warsztatów NATURA 2000 oraz Spotkania Partnerstwa. Nie zabraknie również tematów ekologicznych „z kraju i ze świata” – tym razem informujemy o działaniach WWF Polska, The Fisheries Secretariat, Klubu Gaja oraz Stacji Morskiej Uniwersytetu Gdańskiego w Helu.

W nadchodzącym 2010 roku życzymy Państwu osiągnięcia zamierzonych celów, realizacji marzeń i spokoju ducha.

W imieniu swoim i współpracowników,

Dominika Sokulska

Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA

Z życia projektu: Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie.

Relacja ze spotkania Partnerstwa dla Bałtyku – 20.10.2009, Gdynia.

Tematyka kolejnego już spotkania Partnerstwa dla Bałtyku dotyczyła programu ochrony brzegów, realizowanego przez Urzędy Morskie. Zamierzeniem było przyjrzenie się kwestii umacniania brzegów morskich - celowości, zasadności, skutkom dla przyrody i środowiska. Zaprośiliśmy prelegentów z różnych środowisk i stanowisk poglądowych jeśli chodzi o ten temat – stronę wykonawczą w osobie pana Andrzeja Cieślaka z Urzędu Morskiego w Gdyni, stronę naukową – dr Lecha Kotwickiego, stronę przyrodniczą – dr Szymona Bzomę oraz pana Marka Strzelichowskiego reprezentującego Fundację Sztuczne Rafy.

Relacja z prezentacji

„Program ochrony brzegów morskich” - Andrzej Cieślak, Urząd Morski w Gdyni

Prelegent zaznaczył już na wstępie, iż umocnienia są tylko jednym z wielu elementów składających się na program ochrony brzegów morskich. Mielizny, rewy oraz roślinność obniżają energię fal, utrudniają też odpływ wody. Kiedy fala dociera już do brzegu większość materiału zostaje utrzymana właśnie w strefie rew, które spełniają w ten sposób funkcje ochronne. Energia fali wygaszana jest ostatecznie na plaży, ale aby doszło do wygaszenia plaża musi mieć odpowiednią szerokość (nie może być ani za płaska, ani za szeroka). Plaża jest także elementem wydymotwórczym, a wydmy pełnią funkcje wałów przeciwpowodziowych, buforu dla falowania. Ostateczną bariera dla fal jest las.



Rys. Brzeg wydmowy

Prelegent uzasadniał, iż klif nie jest elementem ochrony, ale elementem zaplecza, czyli tego, co podlegałoby ochronie. Klify nie są również znaczącym źródłem osadów zasilających transport, taki pogląd funkcjonował i funkcjonuje zdaniem Pana Cieślaka przez lata jako mit. O stanie brzegów morskich decyduje stan rew, ich obecność powoduje że nie ma utraty piasku w strefie brzegowej. Głównym celem działań ochronnych dla brzegów morskich jest więc utrzymanie i doprowadzenie rew do stanu dobrego. Potrzebna byłaby szczególnie ochrona Płw. Helskiego i stabilizacja brzegów Zatoki Gdańskiej. Należałoby wybrać takie miejsca, które są najmniej kosztowne w przypadku odstąpienia od umocnień (?) - długoletnia strategia odstąpienia, ale przy jednoczesnym podtrzymywaniu ochrony technicznej i odtwarzania wydm.

„Plaże piaszczyste – niedoceniane bogactwo naturalne” dr Lech Kotwicki

Jak przytoczył prelegent, Słowiński Park Narodowy jest jednym z nielicznych w Polsce przypadków gdzie chronimy także środowisko wydmowe - ochrona wydm dużych rozmiarów. POM (piaszczyste obszary morskie) stanowią jednak tylko 10% obszaru naszego kraju. Pomocnym narzędziem w ochronie środowiska powinna stać się jego wycena – np. wycena piaszczystych plaż, jako naturalnych biooczyszczalni. Dopiero wtedy zdajemy sobie sprawę ile możemy stracić i jako będzie koszt finansowy tej utraty. Zagadnienie można również potraktować w kategorii „usług”, wszak argumenty finansowe i ekonomiczne szybciej przemawiają do świadomości.

Usługi świadczone przez Bałtyk

Regulacja atmosfery

- Emisja aerozoli
- Buforowanie temperatury

Redukcja skażeń

- Mikrobiologiczny i atmosferyczny rozkład rozlewów
- Samooczyszczanie piaszczystych wybrzeży

Regulacja erozji

- powłoki mikrobiologiczne na piasku
- roślinność morska i wydmowa

Plaże piaszczyste stanowią swoiste osady przepuszczalne, naturalny filtr oczyszczający wodę. Badania w unijnym projekcie COSA opierały się na rozpoznaniu efektywności wyłapywania zanieczyszczeń przez piaski przybrzeżne, która to rola plaż była dotychczas niedoceniana. W projekcie brały udział 4 państwa europejskie. Prelegent roztoczył obraz plaży jako siedliska miliardów małych stworzeń, z którego istnienia nie zdajemy sobie sprawy. Plaże zajmują tylko 20 km², ale goszczą aż 8 mln turystów rocznie (!). Turyści ci nie dysponują ponadto podstawową wiedzą na temat obszaru, na którym przebywają, wykazują brak znajomości podstawowych gatunków bałtyckich. Ważną inicjatywą są więc starania o utworzenie podmorskiej części rezerwatu Kępa Redłowska oraz odpowiednio szerokie rozpropagowanie informacji o wartości tego regionu.

„Jakim ptakom umacnianie brzegów zabiera siedliska” dr Szymon Bzoma

W prezentacji przedstawiono grupę ptaków najbardziej zależnych życiowo od plaż - ptaki siewkowate. Związane są one z brzegami morskimi na wielu etapach swojego życia - przeloty na zimowiska, miejsca lęgowe, baza pokarmowa. Plaże i naturalne procesy zachodzące na brzegu morza są niezbędne dla obecności migrujących ptaków siewkowatych, a trwałe przekształcenie wybrzeża powoduje całkowitą zmianę składu gatunkowego ptaków. Umacnianie wydm i nasadzanie roślinności skutkuje tym, że wydma przestaje być miejscem lęgowym dla ptaków. Z punktu widzenia innych ptaków - mew, błaszkodziobych, kormoranów - prace umocnieniowe są w zasadzie bez znaczenia, są to ptaki szybko adaptujące się do nowych warunków, pod warunkiem, że umocnienie nie wpłynie istotnie na ich bazę pokarmową. Wpływ może być nawet pozytywny – zmiana siedliska skutkuje zasiedleniem terenu przez inwazyjny gatunek ryby - babkę byczej, co stwarza nową, bogatszą bazę pokarmową dla kormoranów.

„Umocnienia brzegów” Marek Strzelichowski

Prelegent podniósł kwestię umocnień brzegów jako fragmentu ogólnej polityki. Przedstawił różne sposoby umacniania brzegów na świecie - bardziej i mniej naturalne, także wykorzystujące wraki floty. Podkreślił, że ważna jest ochrona brzegów dbająca o stosunki wodne. Niestety w Polsce mnożą się „koszmarki umocnieniowe”, często wykonane nieprawidłowo, nie uwzględniając odwodnień (przykład kładki przy Trzęsaczu). Urzędy morskie i miasta umocnieniami „chronią” plaże przed „zabieraniem” przez morze (przykład Rowów - „kurczenie się” plaży), a jest to przecież proces naturalny. Prelegent wskazał, iż trzeba się dobrze zastanowić jaka ochrona jest tu korzystna, słuszna i spełniająca faktycznie swą rolę.

Relacja z dyskusji:

Andrzej Cieślak (Urząd Morski w Gdyni) wyraził chęć ustosunkowania się do kilku kwestii poruszonych w wystąpieniach m.in. do sprawy zasilania plaży w Orłowie – wyjaśnił, iż nie chodzi w tym przypadku o zwiększenie powierzchni plaży, ale o to, żeby piasek się znalazł w linii podwodnej. Utrzymanie ochrony bez cięższych zabiegów umocnieniowych jest niemożliwe. Ostrogi są jednymi z najgorszych sposobów ochrony brzegów, zniekształcają swoje przedpole, niszczą strukturę dna, dreny. Progi podwodne są dobrym zabezpieczeniem, ale muszą być usytuowane w takich miejscach, gdzie nie wpłyną na brzeg zaprądowy, ponieważ działają równie skutecznie przerywając dla transportu osadów jak falochrony - blokują równoległy do brzegu transport osadów i naruszają transport osadów na przedpolu. Skutecznie utrzymują brzeg który osłaniają, ale mają bardzo poważne negatywne skutki. Progi w Orłowie zostały wybrane w takim miejscu, że spełniają swoje zadanie dobrego zabezpieczenia. Sztuczne zasilanie zaś nie służy poszerzaniu plaży, jest ono efektem wzmocnienia rew, które są w stanie utrzymać nieco szerszy brzeg.

Prof. Krzysztof Skóra (Stacja Morska UG w Helu) podjął kwestię rozróżnienia pojęć „ochrona” i „umacnianie”? Działania inżynierskie to umacnianie, ochrona natomiast oznacza zupełnie co innego. Powołał się w swej wypowiedzi na zalecenie HELCOM 15/1 Konwencji Helsińskiej o ochronie środowiska morskiego i obszaru dna Morza Bałtyckiego, które zobowiązuje do ochrony pasa brzegowego. Należy wziąć pod uwagę, że siedlisko ginie, jeśli się zmienia charakter plaży. Naturalna dynamika brzegów musi być chroniona, nie może być naruszana. Brzeg odgrywa istotną rolę w harmonii funkcjonowania całego ekosystemu.

Ustawa o ustanowieniu programu ochrony brzegów morskich odbiega od ducha Konwencji Helsińskiej, za to gwarantuje pełny wachlarz środków corocznych na zabezpieczenia brzegów - 25 mln zł . Za wykonanie działania odpowiadają Urzędy Morskie, niestety nie wszystkie działania poddawane ocenie oddziaływań na środowisko. Wg prof. Skóry obraz ten oddaje nieciekawą rzeczywistość gdy wspiera się działania inżynierskie ponad przyrodniczymi. Przykładowo na Helu planowane są umocnienia o wartości ok. 10 mln zł, podczas gdy starania o poszanowanie o ochronę wartości przyrodniczych nie są odpowiednio doceniane finansowo.

Abracja brzegów jest procesem naturalnym, wyciągając z tego wnioski można postępować z przestrzenią zupełnie inaczej, profilaktycznie – np. nie budować hoteli nad brzegiem morza i w ten sposób nie stwarzać sobie problemu, który potem trzeba rozwiązywać. Skutkiem nieprzemyślanych działań podatnicy potem płacą za ochronę brzegów przy prywatnych pensjonatach prywatnych.

Przykład Płw. Helskiego gdzie występuje ekoton trzcinowy najdobitniej pokazuje szkodliwość nadmiernej ingerencji w środowisko - chcąc żyć z rybołówstwa powinno się lobbować na rzecz ochrony środowiska, a przeciw turystyce, która zabiera siedliska rydom, dzieje się jednak inaczej. Podobnie stosując opaski, umocnienia stwarza się wtórne habitaty, które zastępują naturalne. Dla organizmów dotychczas tam żyjących pozostają dwa wyjścia – przenieść się lub zginać. Rozrastające się kempingi na Helu są równoważne z likwidacją siedlisk trzcinowych, w konsekwencji na rzecz umocnień „ochronnych”. Prof. Skóra wyraził opinie, iż niepotrzebne byłyby w tym przypadku umocnienia gdyby nie zostały wydane zezwolenia na kempingi w miejscu, w którym one powstać nie powinny, wszak przyroda najlepiej broni się sama, jeśli tylko pozwolić jej się bronić. Zamiana siedlisk – naturalne, bogate na kamieniste- staje się barierą dla procesów biologicznych. Zupełnie inny brzeg – brzeg kamienny stwarza równocześnie siedlisko dla innych gatunków- gatunków inwazyjnych np. dla babki byczej.

Maciej Lorek, przedstawiciel Urzędu Miasta Gdańsk w odpowiedzi na wywód prof. Skóry wypowiedział się z punktu widzenia ochrony ośrodka miejskiego, kiedy to nie gmina nie skupia się na charakterze brzegu, ale na umocnieniach linii brzegowej w celach ochronnych. Kontrastowo podkreślił, że natura często nie zna granic, przy czym negatywnym jednak jest, że presja zagospodarowania turystycznego i turystycznego rozciąga się swym oddziaływaniem na całej długości brzegu.

Artur Furdyna (Towarzystwo Przyjaciół Rzek Iny i Gowienicy) odnosząc się do wypowiedzi poprzedników przypominał o rzekach - kwestia ingerencji w rzeki (regulacje) pokazuje negatywny przykład do nauki na błędach. W Polsce nadal dominuje polityka regulacji, zabudowywania rzek, czego efektem właśnie nierzadko są powodzie i podtopienia, podczas gdy na zachodzie dawno już przyjęto model renaturyzacji rzek. Mówca zwrócił więc uwagę, że powinniśmy się szybko umieć uczyć na błędach, tak swoich jak i cudzych oraz wyciągać wnioski, co przyjdzie nam i środowisku z korzyścią.

Główny Inspektor Ochrony Wybrzeża Morskiego z Urzędu Morskiego Pan Roman Kołodziejcki zauważył, że ze strategii wynika, że są fragmenty brzegów, które posiadają na swym zapleczu cenne walory przyrodnicze, które powinny być zabezpieczone. Większość - 90% terenów brzegów morskich będzie chroniona poprzez naturalne zabezpieczenia, nie naruszające aż tak dotychczasowej struktury (zabudowa biologiczna w programie ochrony brzegów). Przyznał, że są fragmenty które nagannie zostały „umocnione”, ale są też fragmenty, które trzeba było umocnić - droga helska wymagała umocnień dla jej utrzymania, przy czym oceny oddziaływań zostały tu wykonane prawidłowo.

Prof. Krzysztof Skóra podchwycił tematykę raportów oddziaływań na środowisko, które, jak stwierdził, są przeważnie źle wykonywane, co nie znaczy, że niezgodne z prawem. Przykładowo opaska betonowa może być konieczna, ale wymaga wtedy kompensacji, co nie jest przeważnie w ogóle uwzględniane.

Radosław Gawlik (Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA) podsumował wypowiedzi poprzedników stwierdzeniem, że mamy miękkie prawo - deklaracja helsińska, ale też i twarde - ustawa o umocnieniu brzegów. Dobrze, że Urząd Morski jest ostrożny, i że deklaruje ostrożność w stosowaniu twardych ingerencji, ale jest sporo drobnych, a istotnych szczegółów. Przyrodnicy mogą w tym wypadku być dobrym partnerem dla pozytywnych rozwiązań. Przypomniał, iż ważne jest to, co zauważył prof. Skóra - rozróżnienie pojęć umacnianie/ochrona i cenną jest deklaracja Urzędu Morskiego, że umocnienie jest jednym z elementów ochrony, niemile widzianym, ostatecznością. Mówca wyraził podsunął pomysł, iż być może Urząd Morski powinien stworzyć „miękką grupę konsultacyjną” dla działań, które mogłyby w jakimś stopniu wносить znaczną ingerencję w środowisko.

Podczas dyskusji padło również pytanie odnośnie planu posadowienia raf w rejonie Ustki w kontekście ocen oddziaływania na środowisko – czy została taka ocena wykonana?

Przedstawiciel Urzędu Morskiego w Słupsku odpowiedział, iż obecnie trwa wybór jednostki sporządzającej takie raporty, decyzja odnośnie tej inwestycji nie została jeszcze podjęta, jest to jeden z pomysłów. Zaprzeczył, iż urzędy morskie są przywiązane do działań umocnieniowych. Są to przecież decyzje samorządowe, decyzje administracji publicznej, a nie Urzędu Morskiego, który jest tu wykonawcą. Przykładowo gmina Mielno wydała decyzję pozwolenia na budowę domków jednorodzinnych na polderze zalewowym (!), w wielu przypadkach Urząd Morski jest stawiany między młotem a kowadłem, więc obiegowa opinia nt. Urzędu Morskiego jest krzywdząca. Wyraził nadzieję na zmiany w ustawie o ochronie brzegów morskich, przede wszystkim o zapis potrzeby kompensacji.

Prof. K. Skóra przypomniał o roli naukowca, który ma za zadanie doradzić, wydać opinię ekspercką. Wiadomo, że większość zdecyduje, ale opinie naukowców powinny być brane pod uwagę.

Maciej Lorek poruszył kwestię współodpowiedzialności właścicieli gruntów na styku tych zakwalifikowanych do przyrodniczo cennych. Odnośnie OOS wyraził pogląd, iż można się przecież domagać powtórnego przeprowadzenia OOS, a także wnieść postulat ponownego wykonania raportu po wykonaniu danej inwestycji.

Mark Strzelichowski (Fundacja Sztuczne Rały) zauważył, że istotnym jest to, że dla ludzi tutejszych, zarobkujących z turystyki i inwestycji jest to przeważnie „być albo nie być”, ale

trzeba być zarazem w zgodzie z prawem. Przypomni, i niedługo zapadanie decyzja o realizacji projektu pilotażowego dot. moduów siedliskowych „Reef Ball”, sprawdzane s obecnie wszelkie aspekty oddziaływa i moliwoci zastosowa tych moduów. Moduy te miałyby być lepszym sposobem na zabezpieczenie brzegu morskiego, mniej inwazyjnym ni betonowe umocnienia.

Artur Furdyna zauway, i problem z raportami OS tkwi w tym, że s one zamawiane na zlecenie inwestora, który czsto wybiera najtasz ofert, co nie znaczy solidn. Ponadto zarzdzanie dziakami pozostaje w gestii samorzdw, nie wydziela si terenw zalewowych, stosuje si modyfikacje dotyczce tych terenw - sprzedaje, potem si osusza, co nie powinno być dopuszczalne.

Andrzej Cielak wnis spostrzeenie, że Polska wydaje najmniej pienidzy na ochron rodowiska ze wszystkich krajw UE. W kwestii umacniania brzegw zadeklarowa, że tylko wybrane odcinki brzegw bd umacniane, pozostaym pozwalajc si naturalnie cofa. Zauway rwnie, i Polska jako jedyna posiada instytucj pasa nadbrzenego, na którym zachodzi koniecznoc wzajemnego uzgadniania wszelkich decyzji pomidzy licznymi organami. Urzd Morski stara si wic aby uzgodnienia te obejmoway jak najwicej organw, o poszerzenie konsultacji. Podkresli rwnie, że kierunkiem Urzdu Morskiego w Gdyni jest dążenie do szerokich konsultacji.

Radosaw Gawlik podsumowa spotkanie dzikujc za otwart dyskusj i otwartoc na konsultacje przy wdraaniu programu ochrony brzegw morskich. Podstaw dziaa s tu pewne ustawy, które mona wszake zmieni, przy wspłudziale rżnych rodowisk, szczególnie naukowcw, w ramach konsultacji. Łatwiej jest wpynac na ustaw, lepiej si wtedy bdzie pracowao zarwno urzdnikom, jak i naukowcom oraz przyrodnikom. Niestety ludzie nie zawsze wybieraj opcj najlepsz, zrównowaon, dajc korzyci im i nienaruszajc rodowiska, czsto id po najmniejszej linii oporu. NGO’sy i naukowcy winni wic speniac rol doradcy, oferujc alternatywy i solidn wiedz naukow.

Ochrona brzegw morskich (o co w tym wszystkim chodzi?).

Andrzej Cielak, Urzd Morski w Gdyni

Wbrew popularnym pogldom, ochrona brzegw nie polega na umacnianiu brzegw. Jest to kompleks dziaa, których celem jest zapewnienie bezpiecznego korzystania z zaplecza brzegu, realizowanych w taki sposób, aby zminimalizowa ryzyko (i koszty) strat (ycia,

mienia, wartości przyrodniczych i kulturalnych) na zapleczu, koszty technicznych i biotechnicznych przedsięwzięć ochrony brzegu, jednocześnie zachowując w możliwie największym stopniu naturalny krajobraz, a zwłaszcza plaże, które m.in. stanowią ważny zasób dla gospodarki.

Na idealny profil podbrzeża, patrząc od strony morza, składają się przynajmniej dwie dobrze ukształtowane rewy, możliwie szeroka plaża, dobrze ukształtowana wydma przednia i dostatecznie szeroki pas roślinności ochronnej za wydumą. Łącznie tworzą (semi)naturalny system ochrony brzegu.

Elementami kluczowymi dla stabilności całego profilu są rewy. To one wymuszają rozpraszanie energii fal podchodzących do brzegu i ograniczają odpływ osadów unoszonych przez prądy powrotne ku otwartemu morzu. Gdy brakuje rew, lub są one zbyt małe, duże fale docierają bardzo blisko plaży i łatwo ją, a następnie wydme, rozmywają. Wymyty piasek prawie bez przeszkody zostaje przetransportowany w głąb morza, na głębokości, z których już praktycznie nie ma możliwości powrotu do brzegu ze względu na zbyt małe siły działające na osady denne w okresach bez sztormu. Dobrze ukształtowane rewy powodują, że większość wymywanego z brzegu osadu zostaje zatrzymana w strefie głębokości, gdzie skierowane w stronę brzegu siły od falowania w okresach względnego spokoju są jeszcze na tyle duże aby móc przemieścić osady „w górę” profilu – do plaży.

Plaża jest obszarem, na którym następuje ostateczne rozproszenie energii fal podczas przeciętnego sztormu (tj. takiego, jaki zdarza się 1-2 razy w roku). Aby plaża była zdolna tą funkcję pełnić musi mieć odpowiednią wysokość i właściwe nachylenie (odpowiadające m.in. uziarnieniu materiału budującego plażę i wielkości przepływów podczas nabiegania i spływu fal). Od stanu plaży zależy samo istnienie, możliwość rozbudowy i regeneracji wydmy.

Wydma stanowi swoisty wał przeciwpowodziowy. Powinna mieć taką wysokość, aby chroniła przed przelewami podczas ekstremalnych sztormów i taką objętość (szerokość), aby podczas takich sztormów nie uległa rozmyciu poza koronę. Stanowi też pierwszą linię ochrony zaplecza przed nadmiernym oddziaływaniem klimatu morskiego (zasolony piasek, aerozol). Zbyt niska wydma nie tylko nie chroni przed powodzią morską, ale również nie osłania położonej za nią roślinności ochronnej, która wówczas ulega szybkiej degradacji.

Roślinność ochronna tworzy ostatni pas ochrony brzegu. Jej zadaniem jest osłonięcie dalszego zaplecza przed niekorzystnym oddziaływaniem klimatu morskiego, w tym pełnienie funkcji glebo- i wodochronnych. Dodatkowo tworzy również bufor ochronny wydmy od strony

zagospodarowanego zaplecza. Roślinność ochronna rozpoczyna się na wydmie, stabilizując ją i wspomagając jej rozbudowę. Dalej w stronę lądu pokrywa roślinna staje się stopniowo coraz wyższa (i coraz bardziej zróżnicowana). Orientacyjnie, pełny rozwój lasu ochronnego następuje w odległości rzędu 100 m od korony wydmy przedniej.

Brzegi klifowe najczęściej są pozbawione wydm. Nabiegające na brzeg fale, zamiast być częściowo pochłaniane przez piaszczystą wydmę i częściowo wytracać energię na stosunkowo łagodnie nachylonym odmorskim stoku wydmy, odbijają się od stromego i twardego zbocza klifu. To przyspiesza rozmywanie plaży i podnóży zbocza klifu.

Trzeba zwrócić uwagę, że klif, wraz z jego zboczem, nie jest elementem naturalnego systemu ochronnego brzegu morskiego, lecz jest elementem zaplecza brzegu.

Najważniejsze dla stateczności klifu są budowa geologiczna, układ warstw, i zwłaszcza stosunki wodne w korpusie klifu. Oddziaływanie morza ma najczęściej drugorzędne znaczenie, polegające głównie na usuwaniu gruntu pozostałego po osuwiskach (tzw. koluwium). Przy okazji – często mówi się, że klify są ważnym źródłem osadów zasilających plażę, a zwłaszcza wzdłużbrzegowy transport osadów. Jednak korpusy klifów są zbudowane głównie z glin i łąw z niewielkimi przewarstwieniami głównie bardzo drobnoziarnistych piasków i mułków. „Wartościowe” dla strefy brzegowej piaski, o średnicach przekraczających 0.16 mm bardzo rzadko stanowią więcej niż 10% objętości klifu. Erozja klifu o przeciętnej wysokości 25 m, skutkująca jego cofnięciem o 1 m dostarczy do strefy brzegowej ok. 2.5 m^3 piasku na metr bieżący długości brzegu. Na długości 1 km klifu odpowiada to zaledwie 2500 m^3 , co stanowi mniej niż 1% rocznego transportu osadów w poprzek profilu Jastrzębiej Góry. Jest to podobna ilość, jaka podczas jednego niewielkiego sztormu jest wynoszona w morze z wypłukiwanych wydm. Ponieważ obserwowane na polskim wybrzeżu tempo cofania się nieumocnionych klifów waha się w granicach 0.5 do 0,8 m/rok, to ilości „dobrego” piasku zasilającego przedpole są w rzeczywistości jeszcze mniejsze. Dodatkowo, na bardzo wielu odcinkach brzegów klifowych systemy rew są bardzo słabe, co powoduje, że osady z klifów są bezpowrotnie wynoszone daleko w morze, do strefy głębokości, z której już nie mają szansy powrotu do brzegu.

Podstawowym, niemal wyłącznym, źródłem osadów budujących poprzeczny profil brzegu jest dno morskie.

Dno morskie, a w szczególności stan rew, ma decydujący wpływ na stan brzegu (plaży, wydm, podnóży klifów) i jego zdolność do samoodtwarzania. Dlatego zabiegi ochrony

brzegów w Polsce mają na celu przede wszystkim utrzymanie dobrego stanu przedpola, głównie rew. W następnej kolejności – uparte odtwarzanie o rozbudowę wydmy możliwie nieinwazyjnymi metodami (biotechnika) aby stworzyć dostatecznie wysoki i szeroki bufor na wypadek wystąpienia dużego sztormu. Sztuczne zasilanie strefy brzegowej nie jest bezrozumnym sypaniem piasku do morza, lecz wspomaganie strefy rew w miejscach, gdzie naturalna dostawa osadów piaszczystych jest zbyt mała aby utrzymać rewy w dobrym stanie. Jednocześnie natychmiastowe poszerzenie plaży i powiększenie wydmy są tylko drugorzędnym pozytywnym efektem ubocznym. Owe poszerzenie plaży musi jednak być starannie kontrolowane, aby nie doprowadzić do pojawienia się zjawisk erozyjnych po tzw. „zaprawdowej” stronie rejonu zasilanego.

„Twarda” ochrona brzegów, tj. budowa umocnień, obecnie jest stosowana tylko w wyjątkowych sytuacjach, gdy nie ma żadnej możliwości zastosowania tylko miękkich metod (biotechnika, sztuczne zasilanie, odstąpienie) utrzymania równowagi brzegu, a sposób zagospodarowania zaplecza (istniejący i przewidywany) wymaga utrzymania linii brzegowej w określonej stałej pozycji i narzuca podwyższone standardy bezpieczeństwa zaplecza.

Jednak ochrona twarda prawie zawsze ma negatywny wpływ na bilans osadów w strefie brzegowej, powodując degradację dna, w tym rew, nie tylko na swoim własnym przedpolu, ale także na długich odcinkach brzegów sąsiadujących. Dlatego decyzje o zastosowaniu takiej ochrony obejmują również kompleksową analizę skutków dla sąsiednich brzegów, w tym również zagospodarowania zaplecza.

Poziom bezpieczeństwa zaplecza przed zagrożeniami odmorskimi, gwarantowany przez system strefy brzegowej (wraz z ewentualnymi budowlami) i dopuszczalna elastyczność przebiegu linii brzegowej (wielkość oscylacji linii brzegowej, wielkość dopuszczalnego cofnięcia) zależą od aktualnego i przewidywanego stanu i sposobu zagospodarowania zaplecza brzegu. Wynika stąd, że decyzje o poziomie bezpieczeństwa oraz położeniu linii brzegowej i o wszystkich aspektach zagospodarowania zaplecza muszą być wzajemnie zgodne. Dlatego niesłuchanie ważnym składnikiem ochrony brzegów jest wpływanie na zagospodarowanie przestrzenne i wszelkie praktyki, zwłaszcza budowlane, na zapleczu brzegu. We wszystkich tych działaniach uwzględnia się przewidywane skutki zmiany klimatu. Polegają one m.in. na:

- ograniczaniu zabudowy na terenach zagrożonych powodzią lub erozją morską odpowiednio do przyjętych poziomów bezpieczeństwa zaplecza brzegu i kontroli przebiegu linii brzegowej,

- wpływaniu na sposób użytkowania terenów zaplecza brzegu,
- wprowadzaniu praktyk budowlanych, uwzględniających zagrożenia od strony morza,
- zapewnieniu wszędzie, gdzie tylko jest to możliwe, dostatecznie szerokiego pasa terenu dla stworzenia/utrzymania możliwie naturalnego profilu strefy brzegowej, a gdzie nie jest to możliwe – dostatecznie szerokiego terenu aby można było zbudować i utrzymywać budowle ochronne.

Przedstawione wyżej zasady leżą u podłoża polskiej strategii ochrony brzegów, obejmującej okres 2000-2050, z perspektywą do roku 2100. Warto zauważyć, że Polska jest jednym z kilku krajów na świecie, które taką wieloletnią strategię posiadają.

Plaże piaszczyste – niedoceniane bogactwo naturalne

Dr Lech Kotwicki, Instytut Oceanologii PAN w Sopocie

Brzegi Bałtyku, tworzące północną granicę Polski, przedstawiają się jako linia dość wyrównana. Poza Zatoką Pomorską, wyspami Uznam i Wolin, poza Helem i Zatoką Gdańską widzimy linię wyrównaną, utworzoną z piaszczystych, płaskich plaż albo z podciętych, stromym urwiskiem przybrzeżnych wzniesień. Trzeba jednak podkreślić, że nie zawsze tak było, że krajobraz brzegu Bałtyku, jak zresztą każdy krajobraz, żyje, stopniowo przekształca się i zmienia.

Plaże piaszczyste stanowią dominujący typ wybrzeża Polski. Przez większą część społeczeństwa postrzegane są jako swoiste pustynie, pozbawione życia środowiska. Jedyną docenianą wartością tych obszarów jest wartość turystyczno-rekreacyjna. Rejony te jednak charakteryzują się niezwykłym bogactwem organizmów poczynając od najmniejszych mikroorganizmów, bakterii, pierwotniaków, grzybów, poprzez większe organizmy, które możemy dostrzec nieuzbrojonym okiem (np. liczne krewetki i inne skorupiaki, małże, ślimaki, ryby), aż do ssaków morskich, czasem wylegujących się na naszych plażach. Bez piaszczystej plaży i piaszczystego dna przybrzeżnej strefy – giną. Organizmy tej strefy spełniają niezmiernie ważne zadanie, jakim jest oczyszczanie wód naszego morza. Największym problemem Bałtyku jest wciąż jego eutrofizacja. Dzięki wielkiej liczebności oraz różnorodności organizmów żywych oraz naturalnym procesom fizyczno-chemicznym następuje samooczyszczanie się wód. Osady piaszczyste działają jak wielka pralka natury utylizująca zanieczyszczenia dostarczane przez człowieka. Tu w przestrzeniach pomiędzy

ziarnami piasku, na rozpuszczone w wodzie substancje oraz zawiesiny organiczne, czekają agregacje drobnych glonów, kolonie bakterii i niezliczone ilości większych organizmów wielokomórkowych. Dzięki takiemu układowi możliwy jest szybki obieg materii, proces samooczyszczania się wody działać może bez zakłóceń. Zmiana zasad funkcjonowania środowiska na nienaturalne kosztuje ekosystem wiele. Przyroda Bałtyku nie poradzi sobie jeśli piaszczyste dno wybrzeży będzie unicestwiane przez nierozsądne gospodarowanie w tej strefie, m. in. zrzuty zanieczyszczeń, zbyt duży ruch turystyczny, nadmierne betonowanie wybrzeży. W nowych narzuconych przez człowieka warunkach gry -antropopresji – przetrwanie dla wielu gatunków jest niemożliwe. Ginąc powodują zanik innych, tych które natura od nich uzależniła. Destabilizacja ekosystemu sprzyja też nadrozwojowi toksycznych sinic i nitkowatych brunatnych alg, toksycznych bezpośrednio dla człowieka, bądź powodującymi wyginiecie podwodnej roślinności, miejsca tarła wielu gatunków ryb.

Piaszczyste plaże i dno przybrzeżnych wód Bałtyku są bardzo cenione przez człowieka od początku cywilizacyjnego rozwoju. Stanowią główne miejsce odpoczynku i rekreacji, uprawiania sportu oraz zabiegów zdrowotnych. To rodzi popyt na różne usługi. Usługodawcy z kolei, starając się maksymalizować swój zysk. Przeto piaszczyste brzegi plaż stają się coraz bardziej zmieniane przez działalność człowieka.

Nie zdając sobie sprawy z wartości, w tym z wartości ekonomicznych jakie przynoszą człowiekowi naturalne procesy zachodzące w tych rejonach, następuje nierozsądne gospodarowanie tą strefą. Szczególnie niebezpieczne w ostatnich latach wydają się być kroki podejmowane przez deweloperów i inwestorów w strefie przybrzeżnej, a zmierzające do trwałej zabudowy brzegów morskich. Takie działania stwarzają niebezpieczeństwo nieodwracalnych zmian jakie następują w funkcjonowaniu ekosystemu plażowego w chwili tak bezpośredniej ingerencji człowieka.

Należy uzmysłwić sobie jaka jest wartość środowiska naturalnego, szczególnie jest to ważne w przypadku decydentów, którzy chcąc w zrównoważony sposób inwestować w tych rejonach. Raz dane człowiekowi przez naturę, wcale nie musi trwać wiecznie. Jak każde zasoby naturalne, mogą być eksploatowane, a co gorsze unicestwione, tracąc tym samym swoją wartość – wartość wymierną, szacowaną pieniędzmi. Odpowiedzialność nakazuje pamiętać jeszcze o pokoleniach, które z walorów piaszczystego brzegu będą chciały korzystać w przyszłości.

Ponieważ w wielu miejscach dawno już zapomniano o pierwotnej funkcji tej części przyrody, plaża traktowana jest jako pozbawiona życia pustynia, warto jest mówić o jej funkcjach,

mieszkańcach, naturalnych korzyściach i wytykać najbardziej niewłaściwe przykłady użytkowania naturalnego brzegu naszego morza.

NATURA 2000 szansą dla Zalewu Szczecińskiego

Artur Furdyna, Towarzystwo Przyjaciół Rzek Iny i Gowienicy

Wrocławska organizacja ekologiczna EKO-UNIA zorganizowała 16 listopada br. w Stepnicy kolejne warsztaty na temat morskich obszarów N2000. Spotkania są organizowane w ramach projektu „Bałtyk jest w Polsce, Bałtyk jest w Europie” realizowanego wspólnie z Fundacją „Nasza Ziemia” oraz szwedzką organizacją THE FISHERIES SECRETARIAT. Głównym celem spotkań jest dyskusja nad problemami i pozytywnymi aspektami ochrony przyrody w formie obszarów N2000 na wodach morskich. Prelekcje zaprezentowane podczas spotkania były bazą dla dyskusji nad możliwościami, jakie generuje funkcjonowanie w takich obszarach, tak dla rybaków, jak i lokalnych społeczności. Agnieszka Lewandowska z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Szczecinie omówiła walory przyrodnicze tego regionu, gdzie znaleźć można ponad 20 typów siedlisk wymienionych w Dyrektywach „Ptasiej” i „Siedliskowej”, jako szczególnie cenne. Jak zawsze, gdy rozmowy dotyczą tej tematyki, pojawiają się zarzuty wobec N2000, jako rzekomego „hamulca” rozwoju w naszym kraju. Grzegorz Drązkowiak z Towarzystwa Miłośników Rzeki Regi wyszedł w swej prelekcji naprzeciw takiemu spojrzeniu na problem, przedstawiając pozytywne przykłady z innych krajów wspólnotowych, jak również z Polski. Możliwości zrównoważonego rozwoju w oparciu o turystykę, rolnictwo z etykietą „EKO”, marka własna produktów rybackich z takich regionów, jako na prawdę ekologicznych, to w innych krajach wspólnoty europejskiej gwarancja sukcesu. System ochrony bioróżnorodności środowiska, także człowieka, jakim jest Natura 2000, to połączenie potrzeb społecznych z przyrodniczymi. Przykłady jednoznacznie pokazują, jak działania ochronne, np. wyłączenie pewnych cennych obszarów morskich-tarliska, rejony dorastania narybku, rafy- w krótkim czasie spowodowały zwiększenie połowów na obszarach przyległych. Podobnie redukcja nakładu połowowego przez przejście części armatorów na turystykę, w tym wędkarstwo, pozwoliła pozostać na morzu większej liczbie armatorów, dodatkowo generując rozwój bazy hotelowej dzięki wydłużeniu sezonu. Natura 2000 nie zamyka obszarów, jak rezerwat, czy Park Narodowy, wymusza jedynie prowadzenie działalności w sposób najmniej szkodliwy dla środowiska. Aby to zrozumieć trzeba zdać sobie sprawę, jakie zagrożenie człowiek generuje dla tego

środowiska. Taka była tematyka prelekcji Artura Furdyny z Towarzystwa Przyjaciół rzek Iny i Gowienicy. Niektóre z naszych „dokonań” odbijają się szczególnym piętnem na nas samych. Jednym z podstawowych zagrożeń jest, nadal usilnie i wbrew Ramowej Dyrektywie Wodnej, niewłaściwa gospodarka wodami. Wszystkie kraje rozwinięte, nie tylko w UE, ale i Świecie, dawno odeszły od regulacji rzek i ich zabudowy progami, elektrowniami wodnymi, jako niosącymi więcej szkód niż korzyści. Hydroenergetyka to najdroższa technologia wytwarzania energii elektrycznej, bez dotowania Państwa nieopłacalna. Dzikie rzeki są „tańsze” w użyciu, trzeba tylko przestać zawłaszczać doliny rzeczne by naturalne sezonowe wylewy nie były odczuwalne dla ludności. Dzikie ekosystemy wodne mają jeszcze jedną niezwykle „cenną” właściwość. To zdolność do samooczyszczania. Naukowcy obliczyli, że 1 metr kwadratowy piaszczystej plaży redukuje rocznie 75 kilogramów substancji organicznych, a wartość tak działającej naturalnej oczyszczalni ścieków w przypadku Polski to ponad 5,5 milionów euro rocznie przy ledwie 500 kilometrach takich plaż. Rzek mamy w kraju dziesiątki tysięcy kilometrów. Im dziksze, tym czystsza woda dotrze nimi do Bałtyku. Ogromny wpływ na jakość wód ma rolnictwo. Na Świecie 60% zasobów wodnych jest używane przez tą gałąź gospodarki. W Polsce jest podobnie. Dzisiejsze rolnictwo to intensywna gospodarka podparta ogromną ilością zawansowanych technologii, w tym chemii. Wiele związków używanych przez rolników jest niezwykle niebezpieczne po wprowadzeniu do środowiska wodnego. Ma to także wyraz w instrukcjach użycia, jak również w zapisach wykonawczych Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz zasadach dobrych praktyk rolniczych. Tym niemniej właściwe użycie winno iść w parze z ochroną stref buforowych nad brzegami rzek i cieków, tak, by szansa na przedostanie zarówno tych substancji, jak i biogenów generowanych intensywnym nawożeniem, była zredukowana do zera. Ogromne znaczenie ma też ilość wód odprowadzana z terenów zurbanizowanych. U naszych sąsiadów dawno odstąpiono od betonowania i asfaltowania wszystkiego, na rzecz perforowanych nawierzchni, by jak najwięcej wód opadowych wsiąkało w glebę również na obszarach miejskich, dając tym szansę na właściwe jej funkcjonowanie, jak również na poprawę retencji gruntów w miastach i terenach gęsto zaludnionych. Woda to najważniejszy surowiec, baza życia, nie wolno nią szastać, zwłaszcza w kraju, gdzie zasoby na głowę mieszkańca są jednymi z niższych na Świecie. Cała gospodarka i działalność ludzka w ogóle wpływa w ogromnym stopniu na stan ekologiczny takich obszarów jak Zalew Szczeciński, a pośrednio Bałtyk. Jest także grupa zagrożeń wynikłych z pobłażania pewnych negatywnych zjawisk społecznych, jak kłusownictwo i niezrównoważone rybołówstwo. Kłusownictwo jest dziś plagą naszych wód. Nie dość, że tą drogą z budżetu wycieka rzeka pieniędzy, kosztem

naszego wspólnego dobra, jakim są pożytki wód, czyli ryby, to jeszcze to zjawisko w istotny sposób wpływa na kondycję ekonomiczną polskiego rybołówstwa. Nielegalnie pozyskane ryby wchodząc „szarą strefą” na rynek skutecznie konkurują z rybą obłożoną wszystkimi opłatami, jaką dostarcza uczciwy rybak. Tu niezbędna jest systemowa zmiana w podejściu do tego zjawiska, byśmy, jako kraj opuścili niechlubne ostatnie, dzielone z Estonią, miejsce w Unii pod względem poziomu kłusownictwa.

Pewne środki dostępne dzięki naszemu wejściu do UE, dają ogromną szansę rozwoju społeczności związanych z rybactwem i rybołówstwem. O powstaniu Lokalnej Grupy Rybackiej, jej perspektywach rozwoju oraz zagrożeniach, z którymi boryka się dzisiejsze rybołówstwo opowiedział Tadeusz Krajniak z Morskiego Instytutu Rybackiego w Świnoujściu. To wielka szansa na przetrwanie tradycyjnych osad i społeczności rybaków przybrzeżnych, historycznie zakorzenionych w obszarach nadmorskich. Ta grupa od wieków żywiła resztę społeczeństwa zdrową rybą, czas pomóc im przetrwać, by i następne generacje mogły kontynuować w zrównoważony sposób jeden z najstarszych zawodów Świata.

Dyskusja, jaka wywiązała się po części merytorycznej, ukazała złożoność problemów, jakie wiążą się z funkcjonowaniem w, lub obok, obszarów N2000. Z jednej strony nadmiernie rozbudowane procedury biurokratyczne, z drugiej zaś brak wiedzy urzędników, jak w tych obszarach funkcjonować. Ukazuje to potrzebę takich spotkań, by pewne rzeczy odkłamać, pewne zaś, na zasadzie wymiany doświadczeń ułatwić.

NATURA 2000 szansą dla rozwoju regionalnego. Streszczenie prezentacji na warsztaty pn.: „Natura 2000 szansą dla regionu Zalewu Szczecińskiego?” w dniu 16 listopada 2009r

Grzegorz Drażkowiak, Towarzystwo Przyjaciół Rzeki Regi

Natura 2000 stanowiąca sieć obszarów chronionych w Polsce posiada swoich zwolenników, jak i przeciwników. Przeciwnicy utarli pogląd mówiący o tym, że planuje się z Polski zrobić skansen Europy, w którym wszelkie inwestycje będą blokowane. Ta niechęć wiąże się często z niezrozumieniem przepisów oraz nieznajomością zakresu ograniczeń wynikających z istnienia takiego obszaru. Interpretację tych przepisów należałoby przybliżyć zarówno inwestorom, jak i władzom gmin sceptycznie nastawionych do Natury.

Tereny Natura 2000 kojarzą się ludziom z obszarami rezerwatowymi, podczas gdy w rzeczywistości założeniem programu jest, aby ludzie i zagrożone gatunki żyły na tych obszarach w harmonii. Sieć umożliwia pogodzenie zrównoważonego rozwoju

i dotychczasowego użytkowania terenów. Dlatego też Natura 2000 jest najnowocześniejszym i najambitniejszym światowym podejściem w celu zatrzymania utraty bioróżnorodności.

Najczęściej pojawiającymi się obawami wśród opinii publicznej związanymi z Naturą 2000 jest dezorientacja, a nawet strach prowadzący do obaw przed odbieraniem gospodarstw rolnych, pól, zakazem wstępu na własne działki, zakazem zbioru runa. Często dochodzi do pomijania i niedoceniaenia ewentualnych korzyści dla mieszkańców i pozytywnego wpływu tych obszarów na rozwój lokalny. Kwestie te traktowane są w kategorii mrzonek. Pojawia się także nieufność wobec informacji opartych na aktualnym prawie oraz zasadach regulujących funkcjonowanie obszarów „naturowych” w całej UE. Gwarancje wynikające wprost z prawa traktowane są jako obietnice bez pokrycia. Zdarzały się nawet postulaty wycofania terenów z obszaru „naturowego” mimo, że ich objęcie ewidentnie sprzyja rozwojowi rolnictwa poprzez uzyskanie nowych lub dodatkowych dochodów.

Powyższe obawy są nieuzasadnione, gdyż obecność obszaru chronionego zapewnia, że rozwój lokalny będzie faktycznie zrównoważony. Prowadzenie działalności gospodarczej na lub w sąsiedztwie obszaru chronionego jest możliwe pod warunkiem, że nie będzie szkodzić celom ochrony ostoi. Natura 2000 daje lokalnej społeczności możliwość ubiegania się o środki finansowe na realizację rozmaitych projektów proekologicznych. Służy do tego szereg rozmaitych instrumentów finansowych między innymi fundusze strukturalne UE. Rozwój w kierunku prośrodowiskowym umożliwia stworzenie wysokiej klasy bazy dla turystyki i rolnictwa. Sama Natura 2000 może być „ekologiczną etykietą” regionu przyciągającą turystów z całego świata. Trend ten bierze się z postępującej urbanizacji i pędu życia w dużych metropoliach, co powoduje, że z roku na rok znaczenie miejsc turystycznych rośnie. Ludzie potrzebują spędzić trochę czasu w miejscach oferujących izolację i samotność oraz możliwość obcowania z przyrodą. Zewnętrzny rynek turystyczny promuje polską turystykę, opierając ją głównie na walorach przyrodniczych oraz kulturowych. Potwierdzają to badania przeprowadzone w 2008 r. przez Polską Organizację Turystyczną, które wykazały, że wszystkie z 981 ankietowanych osób z 17 krajów potwierdziły, iż produkt turystyczny związany z walorami przyrodniczymi i kulturowymi jest najlepiej kojarzony z Polską.

Pozytywnymi przykładami gospodarowania na obszarach Natury 2000 w Polsce może być łowisko specjalne utworzone na odcinku Sanu między miejscowościami Myczkowice, a Hoczew, na którym wprowadzono odrębny regulamin połowu ryb, nakazujący stosowanie przez wędkujących tylko metody muchowej oraz zasady złów i wypuść. Podwyższone opłaty za wędkowanie w rybnej wodzie są akceptowane przez wędkujących, co pozwala na zabezpieczenie środków finansowych na ochronę wód przed kłusownictwem. Istnienie

odcinka specjalnego pozwoliło rozwinąć się lokalnej bazie turystycznej. Kolejnym przykładem może być dolina Rospudy, którą rozślawił konflikt dotyczący przebiegu przez jej dolinę trasy ekspresowej. Nagłośnione walory przyrodnicze tego miejsca spowodowały, że w roku 2007 w długi weekend majowy spłynęło rzeką około 1,5 tys. kajakarzy. Ich wydatki trafiły do okolicznych wypożyczalni kajaków i firm transportowych, sklepów, kwater agroturystycznych, restauracji i barów. Kajakarze mogli cieszyć się naturalną ciszą i dziewiczym krajobrazem doliny, kąpielami w krystalicznie czystej rzece czy łowieniem zdrowych ryb.

Przykładem zagranicznym gospodarowania na obszarze Natura 2000 może być zatoka The Wash wraz z wybrzeżem Nort Norfolk w Wielkiej Brytanii. Obszar ten stanowi unikatowe w skali kraju zbiorowisko cennych siedlisk oraz gatunków chronionych. W celu promocji obszaru wydano broszury, w których umieszczono przewodnik dobrych praktyk dla odwiedzających. Głównymi atrakcjami dla przyjezdnych jest obserwowanie ptaków, jazda konna, wędkarstwo z łodzi lub z brzegu, kopanie przynęt, spacer, sporty wodne i powietrzne. Co ciekawe przewodnik nie wyklucza organizowania na tym obszarze połowów rybackich ani myślistwa. Wszystkie atrakcje są opisane w przewodniku, który wyjaśnia jak je realizować bez uszczerbku dla środowiska.

Zagadnienia poruszone powyżej można przy dobrej woli wdrożyć na teren Zalewu Szczecińskiego. Kierunki zagospodarowania obszaru mogą dotyczyć obserwacji ptaków, wypracowania przez miejscowych rybaków lokalnej marki, może się także rozwijać turystyka kwalifikowana w tym wędkarstwo. Potencjał tego obszaru jest ogromny. Należy zaznaczyć, że przed II wojną światową Niemcy reklamowali Zalew jako najlepsze łowisko ryb drapieżnych w szczególności szczupaków i okoni. Ponadto wody Zalewu są praktycznie jednym wielkim tarliskiem ryb słodkowodnych w tym tych żyjących w Zatoce Pomorskiej. Prawidłowa gospodarka rybacka umożliwiająca odbycie im tarła będzie kluczowa w osiągnięciu pozytywnych wyników ekonomicznych rybactwa w tym rejonie.

***NATURA 2000 na morskich wodach wewnętrznych – zagrożenia.
Streszczenie prezentacji na warsztaty pn.: „Natura 2000 szansą dla
regionu Zalewu Szczecińskiego?” w dniu 16 listopada 2009 r.***

Artur Furdyna, Towarzystwo Przyjaciół Rzek Iny i Gowienicy

Działalność człowieka wywiera na przyrodę zauważalną presję. Najnowocześniejszą formą ograniczania tej presji, bez kolizji z właściwymi kierunkami rozwoju, jest system

ochrony przyrody przyjęty w krajach Unii Europejskiej pod nazwą Natura 2000. Nie można oddzielić rozwoju cywilizacyjnego od środowiska, w którym przyszło nam funkcjonować. Dotychczasowe dokonania świadczą o braku świadomości wielu zagrożeń, które sami generujemy. Zła ingerencja w środowisko naturalne skutkuje negatywnie również na nasz rozwój. Prelekcja zwraca uwagę na niektóre aspekty negatywnych oddziaływań w regionie, oraz poza nim, ale ze skutkiem zauważalnym w omawianym regionie. Szczególną uwagę zwrócono na ingerencję w środowisko wodne, jako bazę rozwojową dla wielu podmiotów. Na kilku przykładach omówiono negatywne skutki złego planowania, niedocenienia negatywnych zachowań oraz źle ocenianych działań, rzekomo rozwojowych, jednakże skutkujących regresem w innych sferach działań rozwojowych. Nie sposób w tak krótkim czasie zwrócić uwagę na wszystkie aspekty ludzkiego oddziaływania, stąd wybiórcze pokazanie tematów.

Podsumowanie wskazuje na nierozłączność aspektów ekologicznych od rozwoju cywilizacyjnego bez szkody dla samego rozwoju.

Walory przyrodnicze regionu Zalewu Szczecińskiego. Streszczenie prezentacji na warsztaty pn.: „Natura 2000 szansą dla regionu Zalewu Szczecińskiego?” w dniu 16 listopada 2009 r.

Agnieszka Lewandowska, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Szczecinie, Wydział Ochrony Przyrody i Natura 2000

Zalew Szczeciński stanowi zatokę Morza Bałtyckiego w jego południowej części i jednocześnie największy zbiornik wodny w kraju. Znaczny fragment systemu wodnego stanowią tu estuarium rzeki Odry oraz rzek Wkry i Piany. Od północy jest zamknięty wypami Uznam i Wolin. Wyróżnia się w nim Mały Zalew na zachodzie i Wielki Zalew na wschodzie oraz podrzędne zatoki i zalewy o charakterze jezior. Największe: Zalew Kamieński w dolnym odcinku Dziwny, Zatoka Skoszeńska u wejścia do Dziwny, Rozтока Odrzańska w ujściu Odry, Jezioro Nowowarpieńskie wcięte w brzegi południowe oraz jezioro Wicko Wielkie wcięte w brzeg wyspy Wolin u wejścia do starej Świny. Do Małego Zalewu (w Niemczech) uchodzą rzeki Wkra (Uecker) i Zarow, do Wielkiego Zalewu - Odra z Gowienicą. Przez akwen przebiega granica państwa. Powierzchnia Zalewu wraz z cieśninami obejmuje 911,8 km², z czego 50,1% (457,3 km²) leży na terytorium Polski.

Obszar obejmuje ekosystemy wodne związane z wodami brackimi, tj. nieznacznie zasolonymi (0,5-2,0‰) wskutek utrudnionego dopływu wód morskich przez wąskie cieśniny oraz dużego dopływu z rzek. Jest on ważnym zbiornikiem wodnym na europejskich szlakach i

trasach wędrówek ptaków. Latem, w lipcu i sierpniu nad Zalewem Szczecińskim migrują stada rybitw rzecznych, rybitw czarnych i czajek. Jesienią w kluczach przelatują gęsi i żurawie. Na wodzie żerują perkozy dwuczube, nurogęsi, bielaczki, ogorzałki, czernice, głowienki, gągoły, krzyżówki, krakwy i kormorany. Stada tych ptaków mogą liczyć nawet do 250 tys. osobników. W bezpośrednim sąsiedztwie Zalewu (na łąkach) znajdują się noclegowiska kilkutysięcznych stad gęsi zbożowych i białoczelnych oraz mniejszych stad mew (siodłatej, srebrzystej, pospolitej i śmieszki), a największe z nich liczyło około 100 tys. ptaków. Zimą gdy Zalew jest zamrożony ptaki przebywają na oparzeliskach i na torze wodnym, gdzie lód jest pokruszony przez przepływające statki. Najliczniejsze stada tworzą tam nurogęsi, bielaczki, ogorzałki, głowienki i czernice. W okresie zim Zalew stanowi bazę pokarmową dla orła bielika. W otoczeniu Zalewu występuje ponad 60 par lęgowych tego gatunku.

Wśród siedlisk przyrodniczych występujących w granicach Zalewu oraz w jego otoczeniu wymienić należy:

- 1130 Ujścia rzek (estuaria),
- 1150 Zalewy i jeziora przymorskie (laguny),
- 1230 Klify na wybrzeżu Bałtyku,
- 1330 Solniska nadmorskie (Glauco-Puccinietalia część -zbiorowiska nadmorskie),
- 3150 Starorzecza i naturalne eutroficzne zbiorniki wodne ze zbiorowiskami z Nympheion, Potamion,
- 3270 Zalewane muliste brzegi rzek,
- 6410 Zmiennowilgotne łąki trzęślicowe (Molinion),
- 6430 Ziołorośla górskie (Adenostylion alliariae) i ziołorośla nadrzeczne (Convolvuletalia sepium),
- 6510 Nizowe i górskie świeże łąki użytkowane ekstensywnie (Arrhenatherion elatioris),
- 7140 Torfowiska przejściowe i trzęsawiska (przeważnie z roślinnością z Scheuchzerio-Caricetea),
- 7230 Górskie i nizinne torfowiska zasadowe o charakterze młak, turzycowisk i mechowisk,
- 2330 Wydmy śródlądowe z murawami napiaskowymi ,
- 3260 Nizinne i podgórskie rzeki ze zbiorowiskami włosieniczników Ranunculion fluitantis,

- 7110 Torfowiska wysokie z roślinnością torfotwórczą (żywe)
- 7120 Torfowiska wysokie zdegradowane, lecz zdolne do naturalnej i stymulowanej regeneracji,
- 7150 Obniżenia na podłożu torfowym z roślinnością ze związku Rhynchosporion,
- 7230 Górskie i nizinne torfowiska zasadowe o charakterze łąk, turzycowisk i mechowisk,
- 9110 Kwaśne buczyny (Luzulo-Fagenion) ,
- 9160 Grąd subatlantycki (Stellario-Carpinetum) ,
- 9190 Pomorski kwaśny las brzoźowo-dębowy (Betulo-Quercetum) ,
- 91D0 Bory i lasy bagienne (Vaccinio uliginosi-Betuletum pubescentis, Vaccinio uliginosi-Pinetum, Pino mugo-Sphagnetum, Sphagno girgensohnii-Piceetum i brzoźowo-sosnowe bagienne lasy borealne),
- 91E0 Łęgi wierzbowe, topolowe, olszowe i jesionowe (Salicetum albo-fragilis, Populetum albae, Alnenion glutinoso-incanae, olsy źródliskowe).

Wartości przyrodnicze całego Zalewu Szczecińskiego i jego okolic potwierdzone zostały poprzez utworzenie licznych form ochrony przyrody na jego terenie. Należą do nich w szczególności:

I. Woliński Park Narodowy

Park narodowy obejmuje obszar wyróżniający się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, społecznymi, kulturowymi i edukacyjnymi, o powierzchni nie mniejszej niż 1.000 ha, na którym ochronie podlega cała przyroda oraz walory krajobrazowe. Park narodowy tworzy się w celu zachowania różnorodności biologicznej, zasobów, tworów i składników przyrody nieożywionej i walorów krajobrazowych, przywrócenia właściwego stanu zasobów i składników przyrody oraz odtworzenia zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, siedlisk zwierząt lub siedlisk grzybów – definicja z art. 8 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 151, poz. 1220 z późn. zm.)

Woliński Park Narodowy utworzony w 1960 roku obejmuje ochroną część największej polskiej wyspy – Wolin (woj. zachodniopomorskie). Szczególne walory Parku to: najpiękniejszy odcinek polskiego wybrzeża klifowego, dobrze zachowane lasy bukowe, unikalna - wyspiarska delta Świny, przybrzeżny pas wód Bałtyku. Do roku 1996 Park zajmował powierzchnię 4844 ha, kiedy to udało się włączyć w jego granice obszar 1 mili

morskiej wód przybrzeżnych Bałtyku, archipelag wysp we wstecznej delcie Świny wraz z otaczającymi je wodami Zalewu Szczecińskiego. Od tego momentu Woliński Park Narodowy stał się pierwszym w Polsce parkiem morskim. Obecna powierzchnia Parku wynosi 10937 ha, w tym ekosystemy leśne zajmują 4648,53 ha (42,50 % powierzchni Parku), ekosystemy wodne 4681,41 ha (42,80%) i ekosystemy lądowe nieleśne 1607,46 ha (14,70 %). Ochroną ścisłą objęto obszary o łącznej powierzchni 498,72 ha (4,56 %).

II. rezerваты przyrody:

- Czarnocin – utworzony zarządzeniem Nr 239 Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 21 maja 1974 r. (M.P. Nr 20, poz.121). Powierzchnia 419,38 ha. Celem ochrony jest tuzachowanie fragmentu torfowiska przejściowego z charakterystyczną roślinnością atlantycką oraz lasu olszowo-brzozowego z licznymi skupiskami paproci długosza królewskiego (*Osmunda regalis*), woskownicy europejskiej (*Myrica gale*) i wiciokrzewu pomorskiego (*Lonicera periclymenum*);
- Białodrzew Kopicki – utworzony zarządzeniem Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 11 kwietnia 1985 r. (M.P. Nr 7 poz.60). Powierzchnia 10,5 ha. Celem ochrony jest tu zachowanie wodnej strefy litoralualuwialnej terasy z rzadką roślinnością wodną, szuwarową i zaroślową oraz fragmentu lasu łąkowego. Rezerwat ma zatwierdzony plan ochrony na lata 2007 - 2026;
- Karsiborskie Paprocie – utworzony zarządzeniem Ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych z dnia 8 grudnia 1989 r. (M.P. Nr 44, poz. 357). Celem ochrony jest tu zachowanie stanowiska paproci – długosza królewskiego oraz wiciokrzewu pomorskiego. Rezerwat ma zatwierdzony plan ochrony na lata 2008 - 2027;
- Olszanka - utworzony rozporządzeniem Nr 117/2006 Wojewody Zachodniopomorskiego z dn. 24 października 2006 r. (Dz. Urz. Woj. Zach Nr 109, poz. 2083). Powierzchnia 1290,51 ha. Celem ochrony jest tu zachowanie ze względów naukowych i dydaktycznych fragmentu bagiennej lasu olszowego i torfowiska bałtyckiego oraz rzadkich i ginących gatunków ptaków i ssaków. Rezerwat ma zatwierdzony plan ochrony na lata 2009 – 2028;

Rezerwat przyrody obejmuje obszary zachowane w stanie naturalnym lub mało zmienionym, ekosystemy, ostoje i siedliska przyrodnicze, a także siedliska roślin, siedliska zwierząt i siedliska grzybów oraz twory i składniki przyrody nieożywionej, wyróżniające się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, kulturowymi lub walorami

krajobrazowymi – definicja z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 151, poz. 1220 z późn. zm.)

III. obszary sieci Natura 2000:

- Ujęcie Odry i Zalew Szczeciński PLH320018 [obszar mający znaczenie dla Wspólnoty – zatwierdzonego decyzją Komisji Europejskiej z dnia 12 grudnia 2008 r.],
- Wolin i Uznam PLH320019 [obszar mający znaczenie dla Wspólnoty – zatwierdzonego decyzją Komisji Europejskiej z dnia 12 grudnia 2008 r.],
- Uroczyska w Lasach Stepnickich PLH320033 [obszar mający znaczenie dla Wspólnoty – zatwierdzonego decyzją Komisji Europejskiej z dnia 12 grudnia 2008 r.],
- Zalew Szczeciński PLB320009 [zatwierdzony rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2004 r. (Dz. U. Nr 229, poz. 2313)],
- Łąki Skoszewskie PLB320007 [zatwierdzony rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2004 r. (Dz. U. Nr 229, poz. 2313)],
- Delta Świny PLB320002 [zatwierdzony rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2004 r. (Dz. U. Nr 229, poz. 2313)],
- Puszcza Goleniowska PLB320012 [zatwierdzony rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 5 września 2007 r. (Dz. U. Nr 179, poz. 1275)],
- Ostoja Wkrzańska PLB320014 [zatwierdzony rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 5 września 2007 r. (Dz. U. Nr 179, poz. 1275)].

Obszar Natura 2000 - obszar specjalnej ochrony ptaków, specjalny obszar ochrony siedlisk lub obszar mający znaczenie dla Wspólnoty, utworzony w celu ochrony populacji dziko występujących ptaków lub siedlisk przyrodniczych lub gatunków będących przedmiotem zainteresowania Wspólnoty (u.o.p. art. 5 pkt 2b).

Obszar mający znaczenie dla Wspólnoty - projektowany specjalny obszar ochrony siedlisk, zatwierdzony przez Komisję Europejską w drodze decyzji, który w regionie biogeograficznym, do którego należy, w znaczący sposób przyczynia się do zachowania lub odtworzenia stanu właściwej ochrony siedliska przyrodniczego lub gatunku będącego przedmiotem zainteresowania Wspólnoty, a także może znacząco przyczynić się do spójności sieci obszarów Natura 2000 i zachowania różnorodności biologicznej w obrębie danego regionu biogeograficznego; w przypadku gatunków zwierząt występujących na dużych obszarach obszarem mającym znaczenie dla Wspólnoty jest obszar w obrębie naturalnego

zasięgu takich gatunków, charakteryzujący się fizycznymi lub biologicznymi czynnikami istotnymi dla ich życia lub rozmnażania (u.o.p. art. 5 pkt 2c).

Obszar specjalnej ochrony ptaków - obszar wyznaczony, zgodnie z przepisami prawa Unii Europejskiej, do ochrony populacji dziko występujących ptaków jednego lub wielu gatunków, w którego granicach ptaki mają korzystne warunki bytowania w ciągu całego życia, w dowolnym jego okresie albo stadium rozwoju (u.o.p. art. 5 pkt 3).

Specjalny obszar ochrony siedlisk - obszar wyznaczony, zgodnie z przepisami prawa Unii Europejskiej, w celu trwałej ochrony siedlisk przyrodniczych lub populacji zagrożonych wyginięciem gatunków roślin lub zwierząt lub w celu odtworzenia właściwego stanu ochrony siedlisk przyrodniczych lub właściwego stanu ochrony tych gatunków (u.o.p. art. 5 pkt 19).

Wszystkie obszary specjalnej ochrony ptaków zakwalifikowane zostały jako IBA. Gatunkami kwalifikującymi do wyznaczenia OSO oraz obecnymi przedmiotami ochrony są: gęś zbożowa, gęś białoczelna, świstun, głowienka, czernica, ogorzałka, gągoł, bielaczek, nurogęś, kania ruda, kania czarna, bielik, kropiatka, siewka złota, mewa mała, rybitwa czarna, kormoran, wodniczka, derkacz.

Siedliska stanowiące przedmiot ochrony w granicach specjalnych obszarów ochrony siedlisk wymienione zostały we wstępie streszczenia.

IV. użytki ekologiczne:

- „Łysa Wyspa” - utworzony rozporządzeniem Nr 6/99 Wojewody Zachodniopomorskiego z dnia 5 lipca 1999 r. (Dz. Urz. Woj. Zach. Nr 30, poz. 502). Powierzchnia 8,09 ha. Celem utworzenia była ochrona cennych pozostałości naturalnych ekosystemów, mających szczególne znaczenie dla ochrony rzadkich gatunków roślin oraz ginących i zagrożonych;
- „Półwysep Podgródzie” – utworzony rozporządzeniem Nr 6/99 Wojewody Zachodniopomorskiego z dnia 5 lipca 1999 r. (Dz. Urz. Woj. Zach. Nr 30, poz. 502). Powierzchnia 20, 08 ha. Celem utworzenia była ochrona cennych pozostałości naturalnych ekosystemów, mających szczególne znaczenie dla ochrony rzadkich gatunków roślin oraz ginących i zagrożonych;
- „Półwysep Rów” – utworzony rozporządzeniem Nr 2/98 Wojewody Szczecińskiego z dnia 30 stycznia 1998 r. (Dz. Urz. Woj. Szczecińskiego Nr 2, poz. 22). Powierzchnia 80,59 ha. Celem ochrony była ochrona cennego ekosystemu, mającego szczególne znaczenie dla ochrony rzadkich gatunków roślin oraz ginących i zagrożonych wyginięciem w skali europejskiej.

Użytkami ekologicznymi są zasługujące na ochronę pozostałości ekosystemów mających znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej - naturalne zbiorniki wodne, śródpolne i śródleśne oczka wodne, kępy drzew i krzewów, bagna, torfowiska, wydmy, płaty nieużytkowanej roślinności, starorzecza, wychodnie skalne, skarpy, kamieńce, siedliska przyrodnicze oraz stanowiska rzadkich lub chronionych gatunków roślin, zwierząt i grzybów, ich ostoje oraz miejsca rozmnażania lub miejsca sezonowego przebywania – definicja z art. 42 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 151, poz. 1220 z późn. zm.)

V. ochrona gatunkowa zwierząt, roślin i grzybów – podlegają jej wszystkie gatunki wymienione w załącznikach: rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 28 września 2004 r. w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną (Dz. U. Nr 220, poz. 2237), rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 28 września 2004 r. w sprawie gatunków dziko występujących roślin objętych ochroną (Dz. U. Nr 168, poz. 1764) i rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 28 września 2004 r. w sprawie gatunków dziko występujących grzybów objętych ochroną (Dz. U. Nr 168, poz. 1765);

VI. formy ochrony nie wynikające z art. 6 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody: Karsiborska Kępa i Wyspy Bielawka (społeczne rezerваты OTOP), Park Natury Zalewu Szczecińskiego (społeczny obszar chroniony Stowarzyszenia na Rzecz Wybrzeża).

Ochrona oraz gospodarowanie w granicach prawnie ustanowionych parku narodowego i rezerwatów przyrody oparte jest na przepisach ujętych w planach ochrony oraz planach zadań ochronnych tych obiektów.

Gospodarowanie na gruntach użytków ekologicznych powinno być zgodne z ustaleniami w zakresie ich ochrony czynnej oraz zakazami ujętymi w aktach prawnych ustanawiających ww. formy ochrony przyrody.

Do dnia dzisiejszego nie zatwierdzono planu ochrony bądź planu zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000. Opracowano natomiast „Operaty szczegółowe wraz z projektem planu ochrony dla obszaru specjalnej ochrony ptaków Natura 2000 „Łąki Skoszewskie” PLB320007” (EMPEKO Michał Przybycin, Poznań, 2008). Materiały te w pierwszej połowie 2009 r. wyłożone zostały do wglądu na zasadach udziału społeczeństwa (zgodnie z § 29 ust. 6 ustawy o ochronie przyrody). Ww. opracowanie posłuży w pierwszej kolejności do opracowania planu zadań ochronnych dla obszaru specjalnej ochrony ptaków „Łąki Skoszewskie”. Wykonawcy opracowania przygotowali je w oparciu o ustawę o ochronie

przyrody sprzed dnia ostatniej nowelizacji, czyli 15 listopada 2008 r. Materiały podstawowe przygotowane zostały według stanu na dzień 1 stycznia 2008 r. Nie uwzględniają one aktualnie wymaganego zakresu planu ochrony dla obszaru Natura 2000, jaki zawarty został w znowelizowanej ustawie o ochronie przyrody oraz zapisów ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska i ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz. 1227 z późn. zm.). Art. 1 pkt 17 ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz niektórych innych ustaw nie tylko rozszerzył zakres planu ochrony dla obszarów Natura 2000, ale jednocześnie wprowadził możliwość ustanowienia dla nich planów zadań ochronnych.

Wszelkie gospodarowanie i planowanie przestrzenne w granicach obszarów Natura 2000 musi uwzględniać zapisy art. 33 ust. 1-3 i art. 34 ust 1-2 ustawy o ochronie przyrody. powyższe przepisy mówią, że zabrania się podejmowania działań mogących, osobno lub w połączeniu z innymi działaniami, znacząco negatywnie oddziaływać na cele ochrony obszaru Natura 2000, w tym w szczególności: pogorszyć stan siedlisk przyrodniczych lub siedlisk gatunków roślin i zwierząt, dla których ochrony wyznaczono obszar Natura 2000 lub wpłynąć negatywnie na gatunki, dla których ochrony został wyznaczony obszar Natura 2000, lub pogorszyć integralność obszaru Natura 2000 lub jego powiązania z innymi obszarami. Przepis stosuje się odpowiednio do proponowanych obszarów mających znaczenie dla Wspólnoty, listy obszarów wysłanych do zatwierdzenia przez KE do czasu zatwierdzenia jako obszary mające znaczenie dla Wspólnoty i wyznaczenia ich jako specjalne obszary ochrony siedlisk.

Projekty polityk, strategii, planów i programów oraz zmian do takich dokumentów a także planowane przedsięwzięcia, które mogą znacząco oddziaływać na obszar Natura 2000, a które nie są bezpośrednio związane z ochroną obszaru Natura 2000 lub obszarów lub nie wynikają z tej ochrony, wymagają przeprowadzenia odpowiedniej oceny oddziaływania na zasadach określonych w ustawie z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie. Podsumowanie efektów na koniec 2009r

Radosław Gawlik, Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA

Cele projektu i ocena ich realizacji:

- *Poprawa stanu środowiska,*

Nowe oczyszczalnie ścieków, sanitacja wsi - z jednej strony oraz wzrost emisji aut, presji turystycznej - z drugiej strony

- *Zrównoważony rozwój Bałtyku,*

j.w., ale bardziej zrównoważona i kontrolowana gospodarka rybacka, choć nadal istnieje poważny problem kłusownictwa, dyskusja z rybakami i wola uczestniczenia w reformie WPRyb.

- *Integracja środowiska rybaków, organizacji pozarządowych, naukowców oraz administracji,*

Następuje; etap pojawienia się nowej jednostki - Polski Okrągły Stół Rybołówstwa, dużo pracy nad sposobem dochodzenia do konsensusu, ale wciąż naukowcy mają problemy z realizacją projektów ochrony morświna, gdzie brakuje współpracy rybaków.

- *Rozwój współpracy Sieci Bałtyckich NGO m.in. na rzecz zrównoważonej eksploatacji zasobów ryb.*

początek drogi, bardzo ciekawe i inspirujące pierwsze spotkanie w Sztokholmie, konieczne dalsze kroki, ważna współpraca z FISH.

Plan dla Bałtyku (2007r)- hierarchia zagrożeń - przypomnienie

- Niszczenie siedlisk (1*) –
- Nadmierna eksploatacja- np. przełowienie (3)
- Trwałe związki toksyczne odkładające się w łańcuchu troficznym (człowieku) (3)
- Eutrofizacja- przeżyźnienie morza dawkami azotu i fosforu z wody i powietrza(2)
- Gatunki inwazyjne (3)
- Zmiany klimatyczne(2)

* moje oceny punktowe postępu w danej dziedzinie : 1- najgorsza, 5 - najlepsza

DZIAŁANIA ZREALIZOWANE

Spotkania koordynacje Partnerstwa dla Bałtyku (docelowo mamy 5 spotkań) oraz Rady Partnerstwa (docelowo mamy 7 spotkań):

- pilnowanie realizacji Planu dla Bałtyku, (3*)
- wspomaganie projektu, zasoby partnerów FISH, FNZ, Stacja Morska Hel(4)
- monitoring wdrażania najważniejszych programów europejskich związanych z Bałtykiem- PO Rybołówstwo, RPO Pomorskie, Zachodniopomorskie. (2)
- wsparcie pozostałych działań projektu. (3)
- integracja Partnerów, (4)

Tematy dotychczasowych spotkań Rady Partnerstwa i Partnerstwa dla Bałtyku (dotychczas odbyły III Partnerstwa oraz IV Rady)

1. Wyzwania nauki na rzecz Bałtyku, przełowanie morza – listopad Hel 2008
2. Reforma Wspólnej Polityki Rybackiej oraz połowy NNN, czyli nielegalne, nieraportowane i niekontrolowane – luty 2009 , Łódź
3. Wizyta studyjna w Szwecji zorganizowana przez THE FISHERIES SECRETARIAT (FISH) - zapoznaliśmy uczestników ze szwedzkim system zarządzania rybołówstwem ze szczególnym uwzględnieniem badań zasobów oraz kontroli przestrzegania przepisów dot. rybołówstwa, systemem ochrony ekosystemu morza, współpracą administracji, rybaków i naukowców. Również wizyta w akwarium morskim i na aukcji rybnej- marzec 2009
4. Debata kandydatek/-ów do Parlamentu Europejskiego na temat Bałtyku- maj 2009, Gdańsk
5. Międzynarodowe spotkanie organizacji pozarządowych zajmujących się Bałtykiem. Najlepsze przykłady dotyczące wdrażania programu Natura 2000 w Europie oraz zmiany bieżące i reforma WPRyb- czerwiec 2009 Stockholm
6. Wpływ turystyki na środowisko nadmorskie - lipiec 2009, Gdynia
7. Program umacniania czy ochrony brzegów morskich- próba oceny efektów ”, październik 2009, Gdynia

Natura 2000 - warsztaty szkoleniowe (5x) i konferencja (1x):

- informacja o wdrażaniu planów ochrony obszarów Natura 2000,
 - konferencja podsumowująca i prezentująca dobre praktyki na styku rozwoju lokalnego i sieci Natura 2000.
1. I Warsztat Woliński Park Narodowy, listopad 2008r

- Niespójne przepisy dotyczące morskiej Natury 2000 - instytucje zarządzające- Urzędy Morskie, Parki Narodowe, Regionalne Dyrekcje Ochrony Środowiska mają kłopoty z wdrażaniem ochrony.
 - Zmienna polityka rządu wobec Natury 2000
2. II warsztat w Instytucie Oceanologii PAN, czerwiec 2009r „Natura 2000 – cenne siedliska na obszarach morskich”
- Efekt: Zgłoszenie do UE 2 nowych obszarów siedliskowych przez organizacje pozarządowe do UE
 - Wymierny sukces na Konferencji Biogeograficznej dla Bałtyku w listopadzie 2009r Głazowiska podwodne - Redłowo i Rowy zostały dołączone do morskich obszarów siedliskowych RP
3. III Warsztat Słowiński Park Narodowy , wrzesień 2009 r
- Konieczność zdecydowanie mocniejszej edukacji dotyczącej Natury 2000 w stosunku do samorządów (gmin, powiatów, województw), które pierwsze zderzają się z ograniczeniami i szansami z posiadania europejskiej sieci Natura 2000
 - Brak przygotowania przyrodniczego (informacji i wiedzy) w szkole barierą rozumienia potrzeb zachowania przyrody.
 - Postulaty środowiska przyrodników i organizacji ekologicznych trafiają na mur niezrozumienia i często kpiny („Państwo od motylków”, to „pan/-i wisi na drzewie”, ludzie potrzebują się rozwijać a nie chronić żabki, etc...). Potrzeba języka zrozumiałej ekoretoryki.
4. IV Warsztat Natura 2000- Stepnica nad Zalewem Szczecińskim, listopad 2009 - „Natura 2000 szansą dla regionu Zalewu Szczecińskiego?
- Liczny udział zainteresowanych przedstawicieli gmin, urzędów, nauki. Dobre prezentacje i dyskusja.
 - Wymowa relacji w szczecińskiej TV – Mamy Natury 2000 za dużo 30 % w województwie „ Natura 2000 to same kłopoty...,przedłużone procedury... rolnik czekał rok na pozwolenie na wyhodek”. Relacja w Radio Szczecin ?(nie udało się jak do tej pory wydobyć)

Inne działania Eko – Unii w projekcie:

- Ochrona wód - kampania ulotkowa i internetowa:

- **programy rolnośrodowiskowe** - narzędzie finansowej zachęty dla rolników na zasadzenie i utrzymanie roślinnej bariery ochronnej przeciw spływaniu zanieczyszczeń (w tym nawozów) do wód.
- **Produkcja i reklama internetowa filmów o rybach bałtyckich**
- Strona internetowa www.baltyk.org.pl nawiązująca do dorobku strony www.eko-unia.org.pl/baltyk
- Biuletyn internetowy (co dwa miesiące) - 6 numerów rozsyłany na ok. 300 adresów mailowych

OGÓLNA OCENA:

1. Poruszamy ciekawe i ważne tematy z różnych dziedzin dotyczące Bałtyku, wybierane na bieżąco przez nas lub podpowiadane przez partnerów i uczestników projektu. Seminaria i warsztaty generalnie trzymają przyzwoity poziom, są relacjonowane na stronie i w biuletynie internetowym, prezentacje są udostępniane zainteresowanym.
2. Nadal dobrze wychodzą nam działania integrujące różne środowiska, często o przeciwnych interesach także rozwój współpracy międzynarodowej. W tym kontekście projekt jest realizowany w stopniu zadowalającym.
3. Gorzej jest jednak z wykorzystywaniem dorobku tych spotkań i przekładaniem ich do praktyki życia społeczno- politycznego czy naukowego.
4. Najslabiej wychodzi przekaz rzetelnego przesłania z tych spotkań i działań do mediów. Często słabo sobie radzimy z zaproszeniami mediów lub też media nie wykazują zainteresowania tematyką ochrony środowiska Bałtyku i zrównoważonego rybołówstwa i słabo uczestniczą w spotkaniach. A jeśli już do nich dochodzi, relacje np. w TV często są przeinaczane na niekorzyść i pozostawiają wiele do życzenia (opinia dyskusyjna wewnątrz Eko-Unii). Wyjątkiem jest tu działanie w ramach projektu Fundacji Nasza Ziemia, której III Międzynarodowe Sprzątanie Bałtyku w sierpniu 2009r miało bardzo dobre relacje w mediach.

WYZWANIA:

1. Tematy spotkań Rady i Partnerstwa dla Bałtyku w 2010r.
2. Aktualizacja Planu dla Bałtyku a kontekst BSAP
3. Model Partnerstwa dla Bałtyku (nowa formuła czy kontynuacja) ?
4. Nowe inicjatywy:
 - a. Plany ochrony morskiej Natury 2000- czy NGO powinny w to wchodzić ?

- b. Okrągły Stół Rybołówstwa – czego oczekujemy ?
 - c. Planowanie przestrzenne morza
 - d. Większe zmobilizowanie rybaków do uczestniczenia w sprawach Bałtyku- warsztaty edukacyjne dla rybaków
5. Współpraca międzynarodowa
- a. sieć bałtyckich NGO - udział w inicjatywie Ocean 2012, rozwój kontaktów na Wschodzie Bałtyku ?
 - b. FISH- program finansowania inicjatyw NGO w Polsce – ocena po roku działania
6. Praca nad lepszym PR projektu i kampanii

Ocena prac w kampanii „Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie”.

Iwona Pawliczka, Krzysztof E. Skóra, Stacja Morska Uniwersytetu Gdańskiego w Helu.

Projekt „Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie” realizowany jest przez Stowarzyszenie Ekologiczne Eko-Unia i partnerów w oparciu o HELCOM-owski koncept Morza Bałtyckiego, który nie ogranicza się do geograficznych granic akwenu, a obejmuje przestrzeń i zjawiska (ekologiczne, socjologiczne i polityczne) zachodzące w całym zlewisku tego morza. Takie podejście sprzyja integracji przyrodniczej i gospodarczej problematyki morskiej z odlądowym wpływem na stan bałtyckiego ekosystemu. Z uwagi na to, iż czynnikami oddziałującymi na stan Bałtyku i sposób jego użytkowania są także czynniki ponadregionalne, a nawet globalne, pewne aspekty odnoszone są do polityki morskiej tworzonej w centrach Unii Europejskiej (Wspólnej Polityki Rybackiej, Ramowej Dyrektywy ws. Strategii Morskiej, Dyrektyw Siedliskowej i Ptasiej) lub wynikającej z konwencji międzynarodowych tj. Konwencja Bońska, Konwencja z Rio de Janeiro itp. Ważną cechą projektu jest także to, że w dyskusji nad bałtycką tematyką łączy różne grupy społeczne i sektory gospodarki. Biorąc pod uwagę ww. zasady realizacji projekt, poprzez wymianę poglądów, interpretację zjawisk i tworzenie wspólnych planów, sprzyjał integracji społecznej w wymiarze krajowym i międzynarodowym (bałtyckim i europejskim).

Projekt bez wątplenia uświadamia zaproszonym do uczestnictwa w jego realizacji środowiskom, że po pierwsze znacząca część wód Bałtyku jest w granicach kraju i Polska ponosi wiodącą odpowiedzialność za stan zasobów przyrodniczych nie tylko swojej EEZ, ale oddziałuje również transgranicznie na pozostałe części morza. Należy poczekać na rezultaty

kampanii projektu wobec pozostałej części ich adresatów i zbadać na ile podejmowane akcje informacyjno-edukacyjne zmieniły stan tradycyjnej świadomości morskiej Polaków, modyfikując pod kątem potrzeb współczesnych i przyszłych bałtyckich wyzwań.

Budującym jest to, że funkcja bałtyckiego edukatora i integratora przypada organizacjom pozarządowym, a inicjująca praca Eko-Unii spowodowała pojawienie się projektów pochodnych – morskich lub związanych z problemami w granicach jego zlewni i rzek do tego morza wpływających.

Warto podkreślić, że projekt samoistnie stawał się beneficjentem integracji z innymi grupami interesariuszy, czerpiąc z nich niezwykle ważną dozę fachowej i zaktualizowanej wiedzy. Nie do przecenienia jest pod tym względem stałe uczestnictwo w spotkaniach i pracach projektu przedstawicieli nauki.

Co dalej ?

Projekt zaowocował powstaniem istotnego społecznego ciała doradczego „Rady Partnerstwa dla Bałtyku”. Wydaje się, że przyszłość należy oprzeć o działanie tej struktury z punktem koordynacji w Eko-Unii, która, poprzez kontynuację obecnego i kolejne projekty, powinna pełnić funkcję społecznego, pozarządowego „ministerstwa ds. morza”, starając się inicjować w kraju międzysektorowy dialog dotyczący Bałtyku szczególnie pod kątem wypełniania powinności wobec Dyrektywy Ramowej w sprawie Strategii Morskiej. Warto na tej płaszczyźnie szukać sojuszników wśród innych organizacji pozarządowych z krajów bałtyckich i europejskich. Wydaje się, że kwestie pro-ekologiczne wynikające z powyższej Dyrektywy Ramowej czy z Baltic Sea Action Plan HELCOM powinny być obecnie wzbogacone o problematykę przestrzennego zagospodarowywania morza. Ważne wydaje się także włączenie się w prace nad Strategią dla Regionu Morza Bałtyckiego, aby obok polityki rozwoju gospodarczego regionu uwzględniła ochronę morskiego środowiska.

Podsumowanie działań Fundacji Nasza Ziemia w roku 2009 w ramach projektu „Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie”.

Anita Słomiana, Fundacja Nasza Ziemia

Koniec roku to czas podsumowań oraz planów i obietnic poprawy na Nowy Rok. Nadszedł też czas zreasumować efekty działań Fundacji Nasza Ziemia w ramach programu „Bałtyk jest w Polsce, Bałtyk jest w Europie”.

Zaczęliśmy w maju, równolegle przygotowując start kampanii konsumenckich na rzecz zmniejszenia biogenów w ściekach w dwóch odsłonach; radiowej oraz billboardowej.

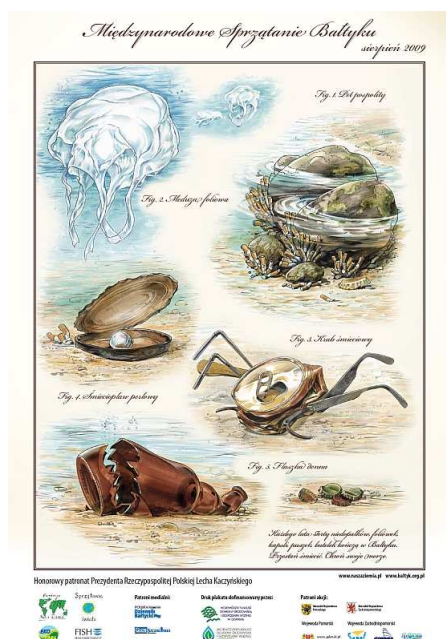
Kampanię konsumencką na rzecz zmniejszenia biogenów w ściekach – w wersji billboardowej rozpoczęliśmy w maju. Opracowano koncepcję kampanii oraz zaprojektowano grafikę plakatu.



35

Wraz z początkiem szkolnych wakacji skupiliśmy naszą uwagę na turystach oraz mieszkańcach terenów nadmorskich. Międzynarodowe Sprzątanie Bałtyku objęło dwa tory działań; kampanię plakatową oraz akcje promocyjno-informacyjne; happeningi i konferencje prasowe.

Idea plakatu promującego kampanię oparta została na koncepcji tablicy quasinaukowej przedstawiającej fikcyjne „śmiecistwory” zamieszkujące Morze Bałtyckie.



500 sztuk plakatu rozesłaliśmy do ekologicznych organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną morza w sąsiedzkich państwach nadbałtyckich. Głównie były to organizacje skupione w Blue Flags oraz Coalition Clean Baltic w Niemczech, Szwecji, Litwie, Łotwie, Estonii, Danii, Finlandii, Rosji i Ukrainie. W tych krajach poprzez kampanię plakatową promowano cele kampanii: dbanie o czystość morza, podkreślano negatywny wpływ określonych decyzji na stan czystości wody. Dużym zainteresowaniem akcja cieszyła się na Litwie, gdzie w ramach projektu Darom 2009 (więcej informacji dla osób posługujących się językiem litewskim; <http://www.mesdarom.lt>) zorganizowano wielkie akcje sprzątania: około 500 osób w 9 miejscach posprzątało 12 km plaż, gdzie zebrano 9 ton śmieci. Nie wiadomo tylko, czy te liczby rzeczywiście stanowią powód do dumy...

Plakaty wraz zaproszeniami na happening w Warszawie zostały również dostarczone do ambasad państw bałtyckich w Polsce, ambasady Australii oraz Ambasady Nowej Zelandii (Ambasadorki tych krajów objęły patronatem akcję) oraz do partnera programu Stowarzyszenia Ekologicznego EkoUnia.

Pozytywnie zaskoczyła nas organizacja ekologiczna z Ukrainy. Uczniowski Klub Ekologiczny "Eco-Life" przeprowadził akcję informacyjną na temat czystości Bałtyku. W akcji uczestniczyli przedstawiciele Klubu Ekologicznego Eko-Life oraz delegacja z World Laboratory (ze Lwowa). Podczas akcji rozdawano ulotki informacyjne oraz plakaty promujące Międzynarodowe Sprzątanie Bałtyku.



Akcje promujące niezaśmiecanie Bałtyku, dbanie o jego czystość z wykorzystaniem plakatów przeprowadzono również w Szwecji (przez organizacje Fish Secretaries – partnera programu oraz ENPROHNET).



Promocja Międzynarodowego Sprzątania Bałtyku odbyła się oczywiście również w Polsce. Wszystkie gminy nadmorskie, organizacje ekologiczne i instytucje zostały zaproszone do włączenia się do akcji. Akcję sprzątania zorganizowały niektóre urzędy gmin (min. Gmina Kołobrzeg) oraz, jak zwykle niezawodne, Towarzystwo Przyjaciół Rzek Iny i Gowienicy (zebrano blisko 50 worków ze śmieciami).



Kampanii przyświecało hasło: „Nasze morze będzie tak czyste, jak czysta będzie najmniejsza rzeka czy strumyk w kraju”, dlatego też nasza kampania nie była skierowana tylko i wyłącznie do mieszkańców terenów nadmorskich.

Poza promocją akcji poprzez kampanię plakatową staraliśmy się też skupić uwagę mediów na problemach Bałtyku. Zorganizowaliśmy trzy happeningi promując troskę o Bałtyk; w Warszawie, Szczecinie i Gdańsku.

Do udziału w happeningu w Warszawie, w Ogrodzie Saskim, zaprosiliśmy ambasadorów państw nadbałtyckich oraz przedstawicieli Ambasady Australii i Nowej Zelandii. Zaproszeni goście przekazali Złotej Rybce swoje życzenia dla Bałtyku oraz włąli symboliczny kubek czystej wody do fontanny. Poprzez ten obrazowy gest, chcieliśmy uświadomić wszystkim, że nawet w głębi lądu trzeba i można dbać o Morze Bałtyckie. Dzięki udziałowi szanownych gości akcja odbiła się szerokim echem w stołecznych i ogólnopolskich mediach; min. akcji poświęcono część audycji „Zapraszamy do Trójki” w Programie Trzecim Polskiego Radia.

W konferencji prasowej i happeningu w Szczecinie oprócz prezes Fundacji Nasza Ziemia – Miry Stanisławskiej-Meysztowicz wzięli udział; przedstawiciele Urzędu Miasta Szczecina oraz dyrektor WFOŚiGW w Szczecinie, Jacek Chrzanowski, Radosław Gawlik –

prezes Stowarzyszenia ekologicznego EkoUnia z Wrocławia oraz Artur Furdyna z Towarzystwa Przyjaciół Rzek Iny i Gowienicy.

Największą popularność zaskarbił sobie happening i konferencja prasowa w Gdańsku. Współorganizatorami akcji w Gdańsku byli Urząd Miejski w Gdańsku, Grupa LOTOS, MOSiR w Gdańsku oraz Urząd Morski w Gdyni. Plażowiczów uczulaliśmy na zachowanie czystości. Prezes Fundacji Nasza Ziemia i Fundacji „Sprzątanie świata - Polska” – Mira Stanisławska-Meysztowicz opowiedziała o wrażliwości bałtyckiego ekosystemu oraz wskazała proste sposoby, z pomocą których możemy chronić nasze morze każdego dnia. Duże zainteresowanie plażowego audytorium wzbudziła pogadanka profesora Krzysztofa Skóry (ze Stacji Morskiej Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Helu), który opowiadał o zaśmiecaniu Bałtyku zagubionymi sieciami rybackimi, które zagrażają fokom, morświnom, ptakom morskim, rybom, a także ludziom. Aby nie być gołosłownym, akcję zakończyliśmy sprzątnięciem plaży – zebrano kilkanaście worków śmieci. Nurkowie z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2 Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku oraz pływaczynie z LOTOSU oczyścili fragment dna morskiego. Podwodne sprzątanie Bałtyku było możliwe dzięki uprzejmości Dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni, pana Andrzeja Królikowskiego, który udostępnił na czas trwania akcji statek Zodiak. Dla młodych ekologów, zainteresowanych ochroną Bałtyku konkursy i nagrody przygotowała Grupa LOTOS S.A.



Nasze działania w ramach akcji Międzynarodowe Sprzątanie Bałtyku zyskały uznanie władz na różnych szczeblach. Patronaty nad akcją objęli min.; Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, Minister Środowiska, Wojewoda Zachodniopomorski, Wojewoda Pomorski, Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego, Marszałek Województwa Pomorskiego oraz prezydenci Gdyni, Gdańska, Sopotu oraz Szczecina. Patronat medialny objął Głos Szczeciński i Dziennik Bałtycki oraz Polskie Radio Euro. Happening w Gdańsku był filmowany min. przez ekipę z TVP Gdańsk. Duże zainteresowanie mediów oraz władz bardzo pomogło promować program oraz jego przesłanie.

Ostatnim elementem działań Fundacji Nasza Ziemia w ramach programu „Bałtyk jest w Polsce, Bałtyk jest w Europie” na rok 2009 była książka promująca ryby bałtyckie. Praca nad książką wre! Znany fotograf – Tomasz Sikora wykonał zdjęcia do książki (trwa ich komputerowa obróbka). Uznani autorzy; Łukasz Klesyk, prof. Krzysztof Skóra napisali teksty do książki, których fragmenty przetłumaczono na języki angielski, niemiecki oraz kaszubski. Wstęp do książki napisała prezes naszej Fundacji – Mira Stanisławska-Meysztowicz. Nieco trudności napotkaliśmy przy pozyskiwaniu grafik ryb bałtyckich - okazały się całkiem trudne do zdobycia. W końcu jednak udało nam się znaleźć zdolnego ilustratora. Nad redakcją czuwa profesor Maciej Buszewicz. Książkę planujemy wydać w pierwszym kwartale 2010 roku.

To będzie nasze pierwsze zadanie na następny rok. Póki co, czeka nas chwila świątecznego oddechu.

Ocena wpływu stanu zlewni Bałtyku na jego mieszkańców. Podsumowanie działań na rzecz odtworzenia naturalnego potencjału tarłowego ryb wędrownych w Polsce.

Artur Furdyna, Towarzystwo Przyjaciół Rzek Iny i Gowienicy

W telegraficznym skrócie postaram się ukazać, na przykładzie działalności Towarzystwa Przyjaciół Rzek Iny i Gowienicy, problemy, jakie napotykają powracające na tarło wędrowne łososiowate w dorzeczu rzeki Iny, oraz sposoby możliwej poprawy tej sytuacji. Regulacje, stare „poniemieckie” jak i całkiem nowe, zanieczyszczenia, efekty intensyfikacji rolnictwa i wreszcie wszechobecna plaga kłusownictwa to w skrócie „zestaw przeciwności”, na jakie natrafiają ryby wracając do swych macierzystych rzek celem odbycia naturalnego tarła. Wychwycenie zagrożeń dotyczących zlewni jednej z rzek pomorskich można przełożyć śmiało na ogólnopolski stan ekologiczny rzek w ogóle. Problem nabiera

szczególnego znaczenia jeśli pod uwagę weźmiemy kwestie wagi naturalnego rozrodu ryb wędrownych w ogóle, nie tylko łososiowatych, ale odbudowywanego obecnie jesiotra ostronos ego oraz gatunków takich jak certa, węgorz czy sieja. Do tego dochodzą zobowiązania naszego kraju w ramach zapisów wspólnotowych wyrażone w Ramowej Dyrektywie Wodnej i innych dokumentach , których staliśmy się sygnatariuszem w ramach wstąpienia do Unii Europejskiej. Kolejna istotna kwestia to stan naszych wód pod kątem ich użyteczności dla społeczeństwa. Ryby, jako bioindykator stanu tych wód jednoznacznie pokazują, że ze środowiskiem wodnym w naszym kraju jest źle. Na szczęście coraz liczniejsza i oparta na coraz lepszej bazie merytorycznej, staje się w ostatnich latach „koalicja” ludzi dobrej woli, którzy kosztem własnego czasu, zdrowia i pieniędzy starają się ten stan rzeczy odmienić. Dziś prawie każda rzeka od Iny na zachodzie, po Pasłękę na wschodzie ma swe grono obrońców. Potocznie te grupy nazywane są Towarzystwami i jest ich w naszym kraju już ponad sto. Ich aktywność przejawia się na wielu płaszczyznach. Zwalczają kłusownictwo, ale też starają się wpływać na wstrzymanie planów zabudowy małymi elektrowniami wodnymi, czy innymi poprzecznymi przegrodami wykluczającymi naturalną migrację organizmów. Działania wielu Towarzystw odbijają się coraz szerszym, pozytywnym echem w mediach, tak lokalnych, jak i ogólnopolskich. Niektóre Towarzystwa dodatkowo wspierają naturalne możliwości tarłowe swych rzek budując sztuczne tarliska. Takie działania mają ogromne znaczenie tak dla samej przyrody, jak i dla przebudowy świadomości społecznej. O jednej z takich akcji, a raczej o akceptacji przez dzikie tarlaki, na dopływie Iny opowiada film. Ogromne znaczenie dla wspierania wysiłków tych ludzi mają profesjonalnie prowadzone projekty ekologiczne NGO-sów, takich, jak EKO-UNIA, FISH SECRETARIAT, „GAJA”, „NASZA ZIEMIA”, Federacja Zielonych „GAJA”, WWF i wiele innych. To dzięki wsparciu tych organizacji wysiłki grup zapaleńców zaczynają być zauważalne w całym kraju. Jednocześnie ten rosnący opór społeczeństwa wobec kontynuacji przestarzałych sposobów gospodarowania wodami staje się sygnałem dla decydentów, że dalsza realizacja tej drogi traci poparcie obywateli. Dla przedstawicieli tych organizacji z kolei prezentacja powinna nieco przybliżyć skalę problemów istniejących nadal na poziomie ekosystemów rzek, jak również realną szansę zmian przy nadal konsekwentnie prowadzonej wspólnej kampanii na rzecz ochrony tych siedlisk.

Środowisko i ochrona przyrody

Protokół ze spotkania dotyczącego zapewnienia trwałej i skutecznej ochrony funkcji przyrodniczych Ryfu Mew.

Robert Pipczyński

W dniu 23.09.2009 r na Instytucie Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego, w sali wystawowej w Gdyni odbyło się spotkanie dotyczące zapewnienia trwałej i skutecznej ochrony funkcji przyrodniczych Ryfu Mew na Zatoce Puckiej.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele zarówno świata nauki, urzędów oraz organizacji pozarządowych.

Spotkanie podzielone było na dwie części.

W pierwszej części przedstawiono w kolejności prezentacje:

- prof. UG dr hab. Jacek Urbański (Instytut Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego): „Morfometria Ryfu Mew.”
- Anna Stelmaszyk - Świerczyńska (Urząd Morski w Gdyni): „Ryf Mew a obowiązujące prawo.”
- prof. UG dr hab. Krzysztof Edward Skóra (Stacja Morska Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego): „Znaczenie Ryfu Mew dla rybołówstwa.”
- dr Szymon Bzoma (Grupa Badawcza Ptaków Wodnych KULING): „Czy ptakom przeszkadza turystyka? Znaczenie Ryfu Mew jako miejsca odpoczynku ptaków.”
- prof. UG dr hab. Krzysztof Edward Skóra (Stacja Morska Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego): „Znaczenie Ryfu Mew dla planu odtwarzania kolonii fok szarych.”
- prof. dr hab. Jan Marcin Węsławski (Instytut Oceanologii PAN): „Ryf Mew – turystyka i ochrona środowiska.”

W czasie krótkich przerw pomiędzy prezentacjami istniała możliwość zadania prelegentowi „na gorąco” pytania lub krótkiej dyskusji. Podczas prezentacji wielokrotnie podkreślano delikatność struktury jaką jest wypływanie Ryf Mew oraz jakie zagrożenia antropogeniczne szkodzą najbardziej przyrodzie tej mielizny. Wymieniano także ważne funkcje jakie pełni Ryf Mew dla rybołówstwa, ptaków oraz jako potencjalne, naturalne miejsce dla kolonii fok szarych.

Po przerwie kawowej nastąpiła druga część spotkania – dyskusja podczas której uczestnicy poszukiwali odpowiedzi na pytanie „Jak zapewnić trwałą i skuteczną ochronę funkcji przyrodniczych obszaru Ryf Mew”.

Przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku, Urzędu Morskiego w Gdyni, Nadmorskiego Parku Krajobrazowego, Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie, Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Gdyni, Stowarzyszenia Ekologicznego Eko-Unia oraz Fundacji Nasza Ziemia byli zgodni co do potrzeby większej ochrony Ryfu Mew przed nadmierną presją ze strony człowieka. Zwrócono uwagę na przybierające na sile przedsięwzięcie „Marsz Śledzia”, jako zagrożenie dla do niedawna spokojnych łąch i mielizn Ryfu Mew. Przedstawicielka Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podkreśliła, że dobrze się stało, że takie spotkanie zostało zorganizowane w okresie, kiedy można jeszcze Ryf Mew ocalić. Do najczęstszych problemów, o których mówiono przedstawicielom Urzędu Morskiego było: patronat Urzędu nad „Marszem Śledzia”, brak prac nad planem ochrony tego obszaru N2000 oraz brak przeciwdziałania negatywnym skutkom presji turystycznej na przyrodę Zatoki Puckiej.

Obecni na sali organizatorzy „Marszu Śledzia” podkreślali inne cele tej akcji oraz w ich mniemaniu brak negatywnego wpływu na obszar Ryfu Mew. Ponadto, mimo usłyszanych argumentów naukowych na temat tego obszaru organizatorzy „Marszu Śledzia” podtrzymują chęć organizowania takich inicjatyw w przyszłości. Natomiast przedstawiciel powiatu puckiego, obstawał przy stanowisku, że zachowanie Ryfu Mew jako foczej ostoji nie powinno mieć miejsca i foki, które pojawiają się w Zatoce Gdańskiej powinny być zabijane. Wobec niewystarczającej ochrony prawnej jaką dotychczas objęty jest ten obszar zdecydowana większość uczestników spotkania poparła inicjatywę utworzenia rezerwatu na obszarze Ryfu Mew.

W toku dyskusji podkreślono także aspekt turystyczny Ryfu Mew. W „mądrej turystyce” mógłby na przykład stanowić wielką atrakcję jako kolonia lęgowa fok. Brak jest uzasadnienia merytorycznego aby również i to miejsce musiało być wykorzystywane na potrzeby sportów wodnych czy akcji typu „Marsz Śledzia”.

WNIOSKI:

- Ochrona przyrody na terenie Zatoki Puckiej jest nie wystarczająca (nieskuteczna).
- Należy w jak najszybszym czasie powstrzymać rosnącą presję człowieka na Ryf Mew i podjąć działania na rzecz objęcia szczególną ochroną Ryfu Mew.

- Wobec nieodpowiedniego zarządzania obszarami chronionymi przez Urząd Morski (oraz występowanie dwóch zarządców na tym samym obszarze chronionym) należy rozważyć wnioski do planowanej nowelizacji ustawy o przekazanie kompetencji nad obszarami chronionymi Regionalnym Dyrekcjom OŚ. Tak aby obszary mające na celu chronić przyrodę podlegały właściwemu do tych spraw ministrowi.

Konkluzje z seminarium biogeograficznego dla regionu Morza Bałtyckiego.

Wiadomość z Klubu Przyrodników od Pawła Pawlaczyka. Źródło: Forum Internetowe Zielona Ewolucja.

W dniach 23-25 listopada odbyło się w Sopocie seminarium biogeograficzne dla regionu Morza Bałtyckiego. Seminarium Biogeograficzne jest oficjalną, organizowaną przez Komisję Europejską dyskusją ekspertów, w wyniku której decyduje się, czy sieć obszarów siedliskowych Natura 2000 w każdym państwie jest w ramach analizowanego regionu biogeograficznego wystarczająco wyznaczona. Te decyzje są wiążące – stwierdzenie, że sieć jest dla jakiegoś siedliska lub gatunku niewystarczająca, skutkuje obowiązkiem wyznaczenia lub poszerzenia obszarów Natura 2000 dla tego gatunku lub siedliska.

W odniesieniu do sieci obszarów siedliskowych w polskiej części Bałtyku, konkluzje seminarium są następujące:

1. Polska sieć morskich obszarów siedliskowych Natura 2000 jest wystarczająca dla siedliska 1110 piaszczyste ławice podwodne.
2. Polska sieć morskich obszarów siedliskowych Natura 2000 jest niewystarczająca dla:
 - siedliska 1170 rafy i głazowiska (konieczne będzie dodanie głazowiska Rowy przy Słowińskim Parku Narodowym oraz głazowiska u podnóża klifu orłowskiego)
 - parposza (konieczne będzie powiększenie obszaru w Zatoce Puckiej)
 - foki szarej (konieczne będzie powiększenie obszaru w Zatoce Puckiej)
 - morświna (konieczne będzie powiększenie obszaru w Zatoce Puckiej)
3. Dane w SDF należy skorygować dla minoga morskiego i minoga rzeczno-morskiego (stwierdzanych w Zatoce Puckiej a nie wymienionych tam w SDF)
4. Dalsze badania są potrzebne dla:
 - minoga rzeczno-morskiego w obszarach morskich w pobliżu ujść rzek,
 - morświna poza Zatoką Pucką

Apel WWF Polska - wsparcie dla fok szarych.

Anna Dębicka, Kierownik Projektu "Ssaki bałtyckie"

Drodzy przyjaciele,

Już od miesiąca apelujemy w wielu mediach o wsparcie dla fok szarych. Właśnie zakończyliśmy szkolenie wolontariuszy Błękitnego Patrolu. To grupa wspaniałych ludzi, którzy będą patrolować wybrane odcinki polskiego wybrzeża i pomogą każdej focie, która znajdzie się w potrzebie.

Błękitny Patrol powinien zacząć pracę już od stycznia. Pomoc naszego wolontariusza może być jedyną szansą dla wyczerpanej lub chorej foki. Dlatego po raz kolejny piszę do Państwa z apelem o pomoc. Proszę przekazać darowiznę na ochronę fok szarych. Dobrze zorganizowany system monitorowania polskich plaż to szansa, że te urocze zwierzęta powrócą na polskie wybrzeże i poczują się tu bezpiecznie.

Dzięki Państwa wsparciu wolontariusze Błękitnego Patrolu już od stycznia będą pomagać fokom na polskich plażach.

Błękitny Patrol to tylko część wieloletniego planu ochrony foki szarej, który opracowaliśmy we współpracy z ekspertami ze Stacji Morskiej Uniwersytetu Gdańskiego w Helu. Wiemy, że aby osiągnąć konkretne efekty potrzebujemy czasu, wytrwałości i wsparcia naszych Przyjaciół.

Wierzę, że nie pozostaną Państwo obojętni. Ratujmy razem Szarą!

Z całego serca dziękuję.

Ludzie, miejcie litość dla karpia!

Źródło: Ewa Furtak, Gazeta.pl Katowice;

http://www.agronews.com.pl/pl/102,139,5782,0,1,ludzie_miejcie_litosc_dla_karpia.html

"Lud lubi karpia, karp lubi lód!" - takie jest hasło tegorocznej kampanii Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturalnego "Klub Gaja" na rzecz humanitarnych warunków transportu i sprzedaży tych ryb. Akcję poparł Robert Makłowicz - czytamy na portalu Gazeta.pl.

Co roku w czasie świąt Bożego Narodzenia Polacy zjadają aż 20 tysięcy ton karpia. Jacek Bożek, prezes Klubu Gaja, i jego przyjaciele ze stowarzyszenia nie chcą walczyć z

tradycją podawania karpi na wigilijnych stołach czy z hodowcami ryb. Wręcz przeciwnie, mówią, że stawy hodowlane np. w dolinie Górnej Wisły są bardzo cenne dla przyrody: stały się ostoją wielu rzadkich gatunków wodnych i błotnych ptaków.

- Walczymy tylko z warunkami, w jakich są transportowane i sprzedawane żywe ryby. Warunkami, które niejednokrotnie przysparzają im ogromnych cierpień. Tego okrucieństwa można uniknąć, jeśli będziemy kupować karpia mrożonego - mówi Paweł Grzybowski z Klubu Gaja.

Dlatego hasłem tegorocznej, rozpoczynającej się właśnie kampanii w obronie karpia jest: "Lud lubi karpia, karp lubi lód!". Ekolodzy przekonują: karp z lodu też jest świeży. Twarzą kampanii jest znany publicysta, podróżnik i krytyk kulinarny Robert Makłowicz.

W rozmowie z ekologami, która w całości pojawi się na stronie internetowej Klubu Gaja, wyjaśnia: - Z kulinarnego punktu widzenia świeżość ryby jest sprawą zasadniczą, jednak możliwie jak najkrótsza droga pomiędzy towarem a klientem nie powinna wcale oznaczać, że ryby trzymane są w wielkiej liczbie w małych zbiornikach, a potem duszone w plastikowych torbach nabywców. Współczucie dla tak traktowanych zwierząt to rzecz jedna, ale nawet z czysto egoistycznego, wyłącznie konsumenckiego punktu widzenia ryby śnięte, stłoczone niemilosiernie są gorszym kulinarnym materiałem.

Ekolodzy przypominają, że Sejm na ich wniosek wprowadził poprawki do Ustawy o ochronie zwierząt. Ryby są teraz przez ustawę traktowane tak jak inne kręgowce. Sprawcy nieuzasadnionego lub niehumanitarnego zabijania ryb mogą być karani grzywną, a nawet pozbawieniem wolności. - Starania o to trwały aż trzy lata - mówi Grzybowski.

Klub Gaja już odbiera telefony i e-maile z interwencjami w sprawie niehumanitarnej sprzedaży karpia. Na razie jeszcze na ulicach nie pojawiły się stragany z rybami, ale żywe karpie można kupić w supermarketach.

Nowe jesiotry u polskich brzegów

Bartłomiej Arciszewski,

http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/nowe_jesiotry_u_polskich_brzegow.htm

W poniedziałek, 16 listopada 2009 roku rybacy na łodzi NIE-20 w odległości 1 mili morskiej od Niechorza złowili jesiotra. Ryba o długości ok. 120 cm i ok. 15 kg wagi była żywa, więc została wypuszczona. Niestety nie było możliwości wykonania zdjęcia dokumentującego połów. Jedynym śladem, który pozwolił zidentyfikować gatunek jesiotra

był numer odczytany ze znaczka identyfikacyjnego: A 4679. Przy okazji tego zgłoszenia dowiedzieliśmy się, że na przełomie września i października z tej samej łodzi złowiono podobnego jesiotra o długości ok. 70 cm. Ryba ta także posiadała znaczek identyfikacyjny i żywa trafiła z powrotem do wody. Szczęśliwie rybakom udało się wykonać kilka fotografii telefonem komórkowym. Idąc tym tropem mamy nadzieję wkrótce ustalić pochodzenie i historię tego okazu.

Opis złowionych jesiotrów oraz fakt ich oznakowania jednoznacznie pozwala stwierdzić że obie ryby należą do gatunku jesiotr ostronosy (*Acipenser oxyrinchus oxyrinchus* Mitchill, 1815), który od kilku lat objęty jest w polskich i niemieckich wodach projektem restytucji. Większy osobnik był nie lada zagadką, ponieważ nie posiadaliśmy wiedzy o wypuszczaniu tak dużych osobników. Informacja jednak nadeszła. Okazało się, że to ichtiolodzy z Niemiec rozpoczęli nowy eksperyment i to właśnie oni wypuścili przed paroma dniami tak duże jesiotry. Piszemy o tym w następnej wiadomości pt. „Gdzie jesiotrom będzie dobrze?”

Już wcześniej, ale też w tym roku, otrzymywaliśmy zgłoszenia o złowieniu jesiotrów w Zatoce Gdańskiej. W dniu 20 sierpnia, na wysokości Portu Północnego, oznakowanego jesiotra ostronosego złowili helscy rybacy. Ryba o numerze P 574 AD pochodziła z zarybień prowadzonych w dorzeczu Wisły przez Instytut Rybactwa Śródlądowego.

Niedługo potem złowiono kolejnego jesiotra, ale informacja o tym fakcie nie trafiła bezpośrednio do naukowców. W dniu 13 listopada br. w okolicy portu wojennego w Helu także złowiono jesiotra, jednak nie był to jesiotr ostronosy, a inny, nieustalony mieszaniec, prawdopodobnie uciekinier z którejś z komercyjnych hodowli.

Odtworzenie jesiotra ostronosego w Bałtyku będzie trwało przez wiele lat. Kolejne zarybienia i towarzyszące im badania pozwolą poznać biologię tego gatunku po wprowadzeniu do dawno utraconego środowiska naturalnego. Przypadki złowienia jesiotrów zarówno w morzu, jak i rzekach będą więc coraz częstsze, zaś informacje pozyskane przy tej okazji będą miały ogromne znaczenie dla przebiegu programu ochrony zasobów tego gatunku w polskich wodach.

Oby ichtiologom wszystko się udało. Może jesiotry ostronose znowu staną się obiektem rybackich połowów przemysłowych, a na naszych stołach zobaczymy rodzimy kawior?

Stacja Morska IOUG serdecznie dziękuje załogom łodzi NIE 20, Hel 13 i HEL 6 za przekazanie informacji o złowieniu jesiotrów. Apelujemy do wszystkich rybaków i wędkarzy

o włączenie się w działania na rzecz przywrócenia jesiotra ostronosego polskim wodom. Nasz telefon informacyjny: 58 6750 836 lub 601 88 99 40, e-mail: hel@ug.edu.pl.

Gdzie jesiotrom będzie dobrze ?

Jörn Gessner, http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/gdzie_jesiotrom_będzie_dobrze.htm

Zarybienia i monitorowanie ryb mają dostarczyć wiedzy o preferowanym przez nie środowisku.

Pod patronem wspólnych polsko-niemieckich działań przygotowawczych w celu przywrócenia jesiotra w Morzu Bałtyckim 12 listopada 2009 wypuszczono do Zatoki Pomorskiej ponad 100 osobników tego gatunku. Ryby te zostały poznakowane znaczkami typu „floy tag”, z czego dodatkowo 10 osobnikom wszczepiono znaczki archiwizujące, które zapisują głębokość, na której przebywa ryba, temperaturę oraz zasolenie wody. W akcji zarybieniowej pomogli lokalni rybacy. Ryby miały średnią długość około 1,2 m i masę powyżej 10 kg.

Celem tego wypuszczenia jest poszerzenie wiedzy o elementy dotyczące schematu wędrówek i wykorzystania siedliska przez dorastające jesiotry w Morzu Bałtyckim. Zdobycie większej znajomości o zachowaniu się ryb będzie możliwe tylko przy bliskiej współpracy z rybakami, którzy są uprzejmie proszeni o dostarczanie informacji o pojawieniu się jesiotrów w ich połowach. Informacja powinna zawierać numery znaczków, wielkość ryb, pozycję połowu, datę połowu, narzędzie i głębokość wody oraz pełen adres rybaka. Wyniki pomogą wzrostowi dostępności informacji o rozmieszczeniu, preferowanej przez ryby strukturze dna w Morzu Bałtyckim, ukażą zachowania ryb podczas różnych pór roku, jak również ich podatność na odłów w odniesieniu do różnych narzędzi rybackich.

Znaczki archiwizujące, którymi poznakowano ryby zostały umieszczone poniżej płetwy grzbietowej. Są one w kształcie 5. cm cylindrów (zdjęcie poniżej). W przypadku złowienia tak poznakowanego jesiotra, znaczek powinien być zdjęty z ryby przez obcięcie stalowego drutu i następnie przesłany do: Towarzystwa Ratowania Jesiotra (Society to Save the Sturgeon, adres: Fischerweg 408, D-18069 Rostock) albo do Petera D. Rask-Möller z Muzeum Historii Naturalnej w Kopenhadze. Nagroda za przesłany znaczek archiwizujący wraz z raportem o połowie jesiotra dostarczony zgodnie z powyższymi instrukcjami wynosi 100 €. Można to zrobić także poprzez Zakład Ryb Wędrownych Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Gdańsku lub Stację Morską UG w Helu.

Prosimy o niezwłoczne wypuszczenie ryb po ich złowieniu oraz zanotowanie numeru znacznika i ewentualnie zrobienie im zdjęcia.

Znaczek archiwizujący o wymiarach 15 x 46mm jest zewnętrznie zamontowany u podstawy płetwy grzbietowej.

To zarybienie jest częścią wieloletniej strategii rządów Polski i Niemiec w celu utworzenia samo utrzymującej się populacji niegdyś pospolitego i ważnego ekonomicznie jesiotra w Morzu Bałtyckim. Także HELCOM wspiera naszą działalność w przywróceniu jesiotra w Bałtyku. Jak dotychczas wypuszczono ponad 60 tys. jesiotrów o różnej wielkości i wieku. Głównie zarybiano rybami mniejszych rozmiarów, które nie mają widocznych znaczków na ich ciele. Większość z nich została poznakowana markerami chemicznymi. Ważne są dla nas także informacje o złowieniu niepoznakowanych jesiotrów !

Jednym, najważniejszym warunkiem dla przywrócenia jesiotra jest zapewnienie odpowiednich siedlisk, w tym tarlisk w rzekach południowego Bałtyku, gdzie niegdyś ryby te rozmnażały się w dużych ilościach. Samo utrzymująca się populacja może pełnić rolę wskaźnika dla całego systemu rzeczno i pomyślnego zarządzania zlewnią. W następstwie czego, środki ochronne i podnoszące zdolność przeżycia jesiotrów przez odtworzenie im siedlisk i ich ochronę będą także podtrzymywać inne endemiczne gatunki ryb, których udział jest wymagany dla zróżnicowanego i dobrego jakościowo siedliska. Łączność między odmiennymi habitatami, możliwość migrowania ryb wzdłuż rzek i dobra jakość wody są głównymi wśród wymagań, które przekładają się na utrwalenie gatunku tak szybko jak tylko w populacjach ryby będą w stanie rozmnożyć się w wieku 12 -17 lat od ich wyklucia.

Restytucję jesiotrów w Niemczech wspiera Federalna Agencja Ochrony Przyrody od 1996 oraz fundusze Ministerstwa Środowiska RFN. Projekty naukowe są przeprowadzane przez Towarzystwo Ratowania Jesiotra, Instytut Ekologii Wód Śródlądowych i Rybactwa Śródlądowego w Berlinie, Regionalne Centrum Badań Rolniczych i Rybackich Meklemburgii-Pomorza Przedniego ze wsparciem Ministerstwa Nauki i Technologii RFN, Kraju Związkowego Meklemburgia-Pomorze Przednie, Brandenburgia, Szlezwik-Holsztyn oraz kilku prywatnych sponsorów.

Ze strony polskiej w projekt restytucji jesiotra w Odrze jest włączony Instytut Rybactwa Śródlądowego, a środki finansowe pochodzą z dotacji Ministerstwa Rolnictwa. W prace terenowe w zakresie sprzętu badawczego i wolontariuszy wsparcia udziela również Stacja Morska Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Helu.

Nieodzowną rzeczą dla osiągnięcia sukcesu przy próbach restytucji jest bliska współpraca pomiędzy różnymi zainteresowanymi, takimi jak: rybacy, wędkarze, przyrodnicy

jak również instytucje państwowe. To zwiększa pewność, że ryby przetrwają do czasu osiągnięcia dojrzałości płciowej i będą zdolne do naturalnego rozrodu wystarczająco licznie. Połączmy siły, aby tak się stało!

Bałtycka Natura 2000

Krzysztof Skóra, Stacja Morska Instytutu Oceanografii,

http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/Baltycka_Natura_2000.htm

W dniach 23 - 25 listopada 2009r. Sopot był miejscem bardzo ważnego spotkania - „Marine Natura 2000 - Seminar for the Baltic Sea Region”. Zwołano je aby dokonać przeglądu siedlisk morskich systemu Natura 2000 w strefach ekonomicznych bałtyckich krajów Unii Europejskiej oraz poddać ocenie wystarczalność wyznaczonych granic obszarów dla morskich gatunków chronionych z list załączników Dyrektywy Siedliskowej UE.

Seminarium przewodniczyli eksperci Komisji Europejskiej, a audytorium tworzyli reprezentanci bałtyckich krajów unijnych, niezależni eksperci powołani przez KE oraz przedstawiciele międzynarodowych i krajowych przyrodniczych organizacji pozarządowych. Ze strony Polskiej udział w seminarium wzięli przedstawiciele Ministerstwa Środowiska, Departamentu Obszarów Natura 2000 Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku, Departamentu Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Instytutu Ochrony Przyrody oraz Instytutu Oceanologii Polskiej Akademii Nauk, Stacji Morskiej Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego, Morskiego Instytutu Rybackiego, a także Klubu Przyrodników.

Przyrodniczymi siedliskami podlegającymi ocenie były podwodne płytkie piaszczyste ławice, rify, dno morza w miejscach naturalnej emisji podziemnych gazów oraz podwodne jaskinie (kody siedlisk: 1110, 1170, 1180, 8330). Natomiast gatunkami, dla których oceniano wystarczalność wyznaczonych miejsc ochrony i ich wielkość to: minóg rzeczny, minóg morski, aloza, parposz, foka szara, foka pospolita, foka obrączkowana i morświn.

W dużej ilości rozpatrywanych spraw przedstawiciele Komisji Europejskiej doszli do wniosku, że wyznaczone obszary dla zagrożonych gatunków w każdym z bałtyckich krajów są nie dość liczne lub za małe. Wiele innych, podobnie jak i stan zagrożonych w nich gatunków, powinny w ich ocenie podlegać dodatkowemu rozpoznaniu i naukowym badaniom.

W ostatnim dniu pobytu w Polsce uczestnicy seminarium odbyli studyjną wycieczkę nad Zatokę Pucką i na Półwysep Helski (obszar Natura 2000 - PLH220032) w celu zapoznania się z przyrodniczymi walorami i problemami antropopresji tego regionu.

POLEKO z morświnami

M. Konkel, Stacja Morska Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego

http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/POLEKO_2009.htm

Już po raz drugi osoby odwiedzające pawilony targowe podczas Międzynarodowych Targów Ochrony Środowiska POLEKO w Poznaniu mogły zapoznać się z realizowanym przez Stację Morską Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Helu projektem ochrony morświnów.

Tematem przewodnim tegorocznej, dwudziestej pierwszej już, edycji POLEKO była gospodarka odpadami, a honorowy patronat nad targami objął Minister Środowiska, prof. Maciej Nowicki. Pomiedzy 24 a 27 listopada br. wszyscy zwiedzający te największe targi ochrony środowiska i gospodarki komunalnej w Europie Środkowo-Wschodniej oprócz ofert wystawców z Polski mogli także zapoznać się z firmami z 22 innych krajów: Austrii, Belgii, Czech, Danii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Japonii, Kanady, Litwy, Niemiec, Nigerii, Norwegii, Nowej Zelandii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Ukrainy, Wielkiej Brytanii i Włoch. W tym roku po raz drugi POLEKO towarzyszyły również Międzynarodowe Targi Techniki Komunalnej KOMTECHNIKA. Ekspozycja POLEKO objęła w sumie 9 sektorów branżowych, w tym m.in. Wodę i ścieki, Energję, Odpady i recykling, Powietrze, hałas i wibracje oraz Edukację ekologiczną.

Stacja Morska przygotowała stoisko, które przyciągało zwiedzających swoją odmiennością, a przede wszystkim widocznymi już z dużej odległości modelami morświnów w skali 1:1. Kolorowe fotogramy, mnogość ulotek informacyjno-edukacyjnych, wyświetlany na dużym ekranie film o działalności Stacji Morskiej – wszystko to czyniło nasz punkt bardzo atrakcyjnym. Projekt „Czynna ochrona morświnów przed przyłowem” był głównym tematem rozmów, jakie pracownicy naszej placówki przeprowadzali ze wszystkimi zainteresowanymi osobami. Nasza obecność na POLEKO 2009 była możliwa dzięki dotacji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a także wsparciu Grupy LOTOS S.A.

Zauważyliśmy, że dzięki zakrojonej na szeroką skalę edukacji coraz więcej mieszkańców naszego kraju kojarzy morświnę z Bałtykiem. W tym roku pawilon 5, w którym

znajdowało się nasze stoisko odwiedziło znacznie więcej grup dzieci i młodzieży niż miało to miejsce w roku ubiegłym. Cieszy fakt, że to właśnie najmłodsze pokolenia Polaków niemal bezbłędnie rozpoznają morświny i co nieco o nich wiedzą. Droga do sukcesu jest jednak jeszcze daleka. Obecność młodzieży na POLEKO pozwala mieć nadzieję na to, że w przyszłości dobrze wyedukowane społeczeństwo naszego kraju będzie chciało i wiedziało jak chronić kluczowe gatunki bałtyckich roślin i zwierząt. Morświny żyjące w naszym morzu są dziś skrajnie zagrożone wyginięciem. Ich zasoby liczą zaledwie kilkaset osobników, zaś największym niebezpieczeństwem dla nich są stawne sieci skrzelowe, w które te ssaki zaplątują się, a następnie giną w nich z braku powietrza. Na stoisku Stacji Morskiej opowiadaliśmy o biologii tych małych waleni, zagrożeniach oraz sposobach ich ochrony. Prezentowaliśmy techniczne narzędzia służące realizacji projektu czynnej ochrony tych morświnów przed przypadkowym złowieniem, odpowiadaliśmy na pytania, rozdawaliśmy ulotki. Promowaliśmy również bałtycką propozycję eko-etykiet, mających w przyszłości służyć oznakowaniu wyrobów z ryb łowionych metodami bezpiecznymi dla bałtyckich ssaków.

Setki rozkolportowanych ulotek i tyleż samo zainteresowanych osób daje nadzieję na to, że wiedza o zagrożonych wyginięciem mieszkańcach Bałtyku dotrze wraz z odwiedzającymi targi do ich domów, szkół, przedsiębiorstw i centrów administracyjnych. Bałtyckie morświny potrzebują sojuszników w walce o przetrwanie.

Sprawozdanie ze spotkania FISH, Warszawa 16.12.2009

Opracowanie: Dominika Sokulska, Uzupełnienia: Radosław Gawlik; Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA

Niki Sporrang, FISH

Kwestie na przyszły rok:

- Reforma wspólnej polityki rybackiej,
- Plan zarządzania zasobami dorsza w Bałtyku,
- Plan działania dla łososia bałtyckiego – będzie propozycja Komisji Europejskiej w styczniu 2010; Koalicja na rzecz Czystego Bałtyku (CCB) – wie wiele na temat zarządzania łososiem,
- Spodziewamy się długoterminowego planu zarządzania rybami pelagicznymi,

- Kwestia nowych działań kontrolnych, przyjętych przez Radę UE, wdrożenie od stycznia 2010,
- Wdrażanie Dyrektywy ramowej w sprawie strategii morskiej w państwach członkowskich,
- Plan Działania dla Bałtyku Helcomu (BCAP) – Polska jest trochę opóźniona i niewiele wiemy na ten temat.

K. Skóra – istotne byłoby dla nas usłyszenie jaki jest w Szwecji stopień zaimplementowania Dyrektywy ramowej w sprawie strategii morskiej? Jak to u Was wygląda?

– Nie jestem najlepszą osobą by odpowiedzieć na to pytanie. Wydaje mi się że nie było żadnej publicznej debaty i nasze władze dopiero zaczęły wdrażanie. W Szwecji doszło do dużych zmian – aktualny rząd wspiera proces. Poproszono grupę osób do zbadania sprawy i wydania sugestii. Są zmiany w administracji – wydaje się, że będzie osobny urząd który będzie się zajmował wszystkimi sprawami związanymi z morzem. Nie wiemy jeszcze jak to będzie wyglądało, ale wydaje nam się że dojdzie do wielu konfliktów ponieważ będą to duże zmiany.

T. Veistola – W Finlandii jeszcze nikt nie mówi o tej dyrektywie, rząd podjął decyzję o planach zarządzania ostatnio. Została podjęta uchwała o wdrożeniu tej dyrektywy, ale zajmie to wiele lat – nie ma pieniędzy na jej wdrażanie.

K. Skóra – Więc dyrektywa jest słabo rozpoznawalna w wielu krajach. Trzeba się dobrze przygotować do jej wdrażania. Nie wiem czy inne kraje będą wyodrębniać agendy jak Szwecja.

R. Gawlik – Jedna refleksja – w Polsce chcieliśmy zrobić spotkanie na ten temat w ramach spotkań Partnerstwa i nie znaleźliśmy w administracji osoby kompetentnej, która podjęła by się prelekcji. Może KE wybiega trochę z dyrektywami, które mamy realizować nie patrząc czy kraje są przygotowane na ich realizację. Brak przygotowania jest podobny we wszystkich krajach unijnych. Może zastanówmy się jak społecznie i politycznie wpłynąć na poprawę wdrażania ważnych dla nas przepisów. Może przez posłów Parlamentu Europejskiego?

N. Sporrang – mając na myśli to, że strategia jest ważna i powinniśmy nad tym pracować w naszych krajach. Stąd moje pytanie na jaki temat będą w przyszłym roku Wasze spotkania? Może jednym z nich powinna być właśnie ramowa dyrektywa morska?

Uta Bellion – Pew Enviroment Group

Prezentacja na temat koalicji NGO'sów Ocean 2012. Czego potrzeba do dobrej kampanii?

- Dobry zespół

- Wizja, marzenie
- Jasne i sprecyzowane cele
- Jasna kwestia polityki – czego chcemy bronić
- Zasoby – ludzie, pieniądze, liderzy, wiedza,
- Strategia
- Taktyka – działanie w praktyce

Co robimy jako Shark Alliance (Koalicja na rzecz Rekinów)? W 2006 roku stwierdziliśmy, że chcemy zmienić pewne kwestie polityczne dotyczące ochrony rekinów. Postanowiliśmy doprowadzić do zwiększenia świadomości społeczeństwa na temat rekinów i ich połowów (kwestia wycinania płetw).

Mieliśmy świetny zespół (Pew, EEA, Ocean Conservancy itp.). Chcieliśmy zwiększyć ochronę rekinów, wprowadzić europejski plan działania pozwalający na wzmocnienie zakazu wycinania płetw. Mieliśmy konkretne stanowisko, wiedzieliśmy że chcemy mieć coroczne plany działania związane z wdrażaniem polityki na miejscu. Mieliśmy spore zasoby, zespół działający na miejscu, strategię, taktykę (witryna internetowa, konferencje prasowe, spotkania grupy, nurkowanie z rekinami, wydarzenia medialne). W pierwszym roku chcieliśmy zbudować świadomość, zdobyć sympatyków, współpracować z KE, wzmocnić naszą organizację. To wszystko udało nam się osiągnąć. W drugim roku chcieliśmy zwiększyć świadomość opinii publicznej, nasilić presję polityczną na decydujące osoby, wprowadzić plan działania na przyszłość, zaangażować państwa działające z nami na stałe. Żadne z państw UE nie zgodziło się otworzyć ponownie tematu wycinania płetw rekinom. Cele na trzeci rok – zagwarantować sobie głosy państw członkowskich, przyjąć plan działania, ponownie otworzyć dyskusję na temat przepisów przeciwdziałających wycinaniu płetw (tylko tego celu nie udało się znowu osiągnąć). Uruchomiliśmy kampanię światową. Osiągnięcia na kwiecień 2009 roku: dobry plan działania (zależało nam na wprowadzeniu i przestrzeganiu zaleceń połowowych, współpraca na rzecz ochrony gatunków,). KE stwierdziła, że trzeba szybko wprowadzić nowe przepisy.

Zastanawialiśmy się jak można wzmocnić działanie. Uznaliśmy, że trzeba zorganizować imprezy, na których zainteresujemy naszym działaniem media. W poszczególnych krajach musimy zdobyć nowych sojuszników, którzy pomogą wywierać nacisk na polityków. Ta polityka zadziałała. W ciągu 3 lat do koalicji przystąpiło 76 organizacji (z 50% państw członkowskich Unii). Mamy 90% spadek połowów rekinów poniżej limitu. Nadal jest źle, ale spadek jest istotny.

Lekcje - wskazówki dla skutecznego działania:

- koalicje mogą odnosić sukcesy, szczególnie gdy wspólnie działają dążąc do jednej konkretnej wizji
- wspólna polityka działania
- doświadczeni członkowie koalicji
- zasoby – pieniądze, ludzie, doświadczenie, organizacje
- doświadczony główny zespół – liderzy koalicji
- bycie liderem – pojawianie się w Brukseli w kluczowych momentach
- wypracowanie możliwości i koordynacji na poziomie państw członkowskich
- wypracowywanie możliwości dla państw członkowskich.
- nasza koalicja działa aktywnie dzięki zaangażowaniu ich członków.

N. Sporrang – Proszę o komentarz czy KE w tej chwili podejście poważnie do wprowadzenia 0 TAC dla rekinów?

– Są zdeterminowani, ale działają w ramach Rady. Człowiek który zajmował się rekinami w KE nie zrobił na nas dobrego wrażenia, informacje i działania były zbyt wolne. Ale mamy świadomość, że nic samo z siebie nie powstaje. Przechodzimy na poziom globalny z naszym działaniem, pojawiają się pytania z Parlamentu. Musimy ciągle być na spotkaniach, debatować i działać w Komisji Europejskiej.

R. Gawlik – Jest to przykład solidnego lobbingu na arenie brukselskiej. Istotne jest zbudowanie dobrej strategii. Myślę, że strategię możemy sobie w Polsce ułożyć, ale mamy problem z jej wdrażaniem. Czy mogłabyś nam powiedzieć o taktyce, o pierwszych praktycznych krokach? Od kogo zaczynaliście?

– Zaczynając w maju 2006 miałam te same pytania... Pracowaliśmy ściśle z naukowcami, by mieć dokładne dane co naprawdę się dzieje, na których można się oprzeć w działaniach. Stwierdziliśmy, że dochodzi do odławiania rekinów na morzu – nie było limitów. Zaplanowaliśmy sobie plan działania - chcieliśmy dowiedzieć się jaka jest śmiertelność rekinów. Chcieliśmy działać zanim wejdzie regulacja dotycząca wycinania płetw. Drugie działania to budowanie lobbingu na poziomie państw członkowskich - na początku KE nie chciała się z nami spotykać, teraz spotyka się często. Chcieliśmy zostać rozpoznawalni. Na poziomie państw członkowskich – pojechaliśmy do Francji, zorganizowaliśmy spotkania z Jean-Michelem Cousteau i innymi znanymi osobami. Mieliśmy świetną widownię, zorganizowaliśmy też spotkania tylko dla NGO'sów. To też robiliśmy w innych krajach

będących członkami koalicji. Korzystaliśmy z celebrytów, by mówili o naszych sprawach. Jak pojawiała się świadomość w społeczeństwie to przechodziliśmy na poziom rządowy.

M. Echeshog – Macie doświadczenie w prowadzeniu kampanii. Czy macie jakieś rady jak określić możliwe do osiągnięcia cele polityczne?

– Jest to trudne. To co jest możliwe dla mnie nie zawsze jest możliwe dla kogoś innego. Zazwyczaj zaczyna się i drzwi są zamknięte – wszyscy robią to co robili, bo zawsze tak robili. My musimy wywierać nacisk, dawać zachęty. Te zachęty lepiej działają na polityków, pamiętajmy, że i my możemy im jakoś pomóc. Oni chcą być znowu wybrani, chcą by media o nich pisały dobrze (np. działanie na rzecz ochrony wód) – takie naciski na nich dobrze działają. Musimy się dobrze zastanowić co w danej chwili jest możliwe do osiągnięcia. Być może za jakiś czas zmieni się sytuacja i rzeczy, które aktualnie są niemożliwe do osiągnięcia będą mogły być zrealizowane. Musicie działać na tyle wyraźnie by społeczeństwo widziało czy udaje się Wam osiągnąć obiecane cele.

T. Veistola – Wasza organizacja odniosła sukces. Fiński przykład – mieliśmy spotkanie z Ministrem Środowiska – widzimy, że jest postęp w ochronie rekinów. Są dobre zapisy dotyczące ochrony rekina (nawet w USA). Pytanie – czy mieliście jakiegoś wroga w działaniu?

– Najwięcej rekina łowi Hiszpania. Oni mówią, że nie zdzierają płetw i sprzedają całe rekiny. Ale tego nikt nie wie na pewno. Nie byli oni zadowoleni z naszych działań – mówili, że to im zamknie wszystkie możliwości. Oni byli naszymi głównymi przeciwnikami. Przekonaliśmy parlamentarzystów do wprowadzenia zapisów umożliwiających zwiększenie kontroli. Korzystając z debaty z naszymi przeciwnikami - mogliśmy zwrócić uwagę opinii publicznej. Nasza poprawka przeszła, i jest lepszy plan ochrony dla rekina. Działania parlamentarzystki działającej przeciwko nam przyniosły odwrotny skutek. Mieliśmy też wrogów wśród przemysłu przetwórczego. Robiliśmy spotkania o ochronie rekina, angażowaliśmy ich do dyskusji na temat.

J. Bożek – Mamy inną sytuację niż zagraniczni koledzy. Nasi politycy nie są skłonni do rozmowy i współpracy. My nie mamy z kim rozmawiać, ponieważ politycy nie rozumieją o czym do nich mówimy. Sytuacja jest dramatyczna jeśli chodzi o polityków i strategiczne myślenie.

A. Słomiana – Zaprosiliśmy naszych parlamentarzystów na szkolenie o zmianach w klimacie. Przyszła tylko dwójka...

R. Gawlik – Politycy są wszędzie tacy sami – oni chcą być ponownie wybrani. To ich motywuje do działania nawet w obszarach, na których się nie znają. Musimy znaleźć

skuteczny sposób na dotarcie do nich. Nie wierzę, że nie ma nikogo z kim da się rozmawiać...

A. Furdyna – My mamy problem z dojściem do polityków. Brałem udział w konferencji posła PE Grubarczyka. Rybacy ponieważ widzą co się dzieje poprosili naukowców do pomocy w kwestiach merytorycznych. Nawet doszli do wniosku, że dostęp do zawodu rybaka powinien być ograniczony kwalifikacjami. Może dojdzie do tego, że będzie można z nimi wyrzucić wpływ na polityków?

J. Bożek – Wiem, że musimy pracować z politykami. Wiem, że oni chcą być wybrani. Tylko, że często rozmowa z nimi to strata czasu i naszych zasobów ludzkich.

U. Bellion - Pamiętajmy z kim rozmawiamy. Urzędnicy potrzebują danych. Politycy potrzebują informacji, jak mogą wpłynąć na swoich wyborców by ich ponownie wybrali. Z politykami trzeba rozmawiać ostro i krótko. Zadawać celne pytania. Rzucać celne hasła, które zapamiętają. Pamiętać, że mają dla nas mało czasu. Czyli – kogo mam przed sobą, ile ma dla mnie czasu, co mam mu powiedzieć.

N. Sporrang – CFP Reform and the OCEAN2012 view.

Przedstawię komentarze na temat reform CFP. Żeby pracować efektywnie trzeba pracować trochę inaczej niż pracujemy aktualnie. Stwierdziliśmy, że potrzebujemy szerszej współpracy w ramach koalicji. Wszystkie umowy dotyczące rybołówstwa będą konsultowane w ramach koalicji. Fundacja New Economics Foundation – z Londynu, pokazuje inną perspektywę spojrzenia. PEW i Sea At Risk to kolejni partnerzy. WWF mimo udziału w spotkaniu nie przystąpiło do koalicji, Greenpeace również nie przystąpił choć jest chętny do współpracy.

Nie jest dobrze, flota połowowa jest wciąż zbyt duża. Faktyczne ilości odłowów wzrosły. Większość obszarów znajduje się 30% ponad biologicznymi granicami bezpieczeństwa. 93% dorsza z Morza Północnego jest odławiana przed osiągnięciem wieku dojrzałości. Wkład we wspólną politykę żywnościową też nie jest dobry – dużo ryb importujemy. Cały obszar jest źle zarządzany w UE.

Limity połowów są ustanawiane powyżej tego co sugerują naukowcy. Kwestia kontroli i wymuszenia przestrzegania przepisów – wciąż mamy z tym problemy. Problem przyłowów wciąż wraca. Jest kłopot z celowością wydawania subsydiów – pomimo, że łodzi jest zbyt wiele to środki są wykorzystywane nadal na budowę nowych łodzi.

Wyzwania w rybołówstwie:

- Dyskusja jest zdominowana przez interesy stron, często przeradza się w kłótnie
- Kłopoty z politykami (niezrozumienie)

- Świadomość publiczna jest niewielka, więc nie można mówić o presji społeczeństwa na rząd
- Decyzje są podejmowane „zbyt daleko”
- Nasze głosy dotychczas były traktowane jako doradcze, teraz się to zmieniło.

Ogólna polityka dotycząca rybołówstwa ma „wbudowaną” reformę. KE nie chce się ograniczyć jedynie do tego obszaru, chce mieć pełny obraz. W kwietniu opublikowano Zieloną Księgę z zaproszeniem do składania komentarzy (do 31 grudnia). Uwagi przejrzę KE (do marca 2010). W 2011 powinna się pojawić pierwsza wersja robocza przepisów nowej WPRyb, rozpocznie się moment konsultacji poszczególnych państw. W 2012 powinno zostać przyjęta, a w 2013 wejść w życie nowa Wspólna Polityka Rybołówstwa.

Punkt widzenia koalicji na reformę - zdefiniowaliśmy wizję – „zdrowe oceany z nadmiarem organizmów morskich, dzięki czemu życie ludzkie się poprawi”. Wizja jest rozległa. Wymagania do jej realizacji:

- Potrzebna jest nowa polityka rybacka pozwalająca państwom na spełnienie wymagań dyrektywy ramowej
- Priorytetyzacja celów środowiskowych (ekonomiczne, ekologiczne są zawarte w sposób równoważny, nie wiadomo co jest ważniejsze i musimy to ustalić)
- Chcemy innej struktury ramowej procesów decyzyjnych
- Kwestia dostępu do połowów
- Proces decyzyjny powinien być bardziej przejrzysty
- Zarządzanie zasobami – bez ryb nie będzie rybołówstwa. Trzeba zagwarantować możliwość odradzania zasobów. Chcemy lepiej wprowadzać zasady zgodne z Zieloną Księgą. Zalecenia naukowców powinny być przestrzegane. Chcemy by zalecenia te były jakimś prawnym nakazem, ponieważ mamy przykłady, że są one bagatelizowane a wręcz odrzucane (przez polityków UE).
- Procesy decyzyjne - tylko założenia długoterminowe powinny być rozważane na poziomie Parlamentu i Rady Europejskiej.
- Kluczową kwestia jest to by UE przyczyniła się do zmniejszenia mocy połowowych. Chcielibyśmy wprowadzić limity - trzeba myśleć o jakości a nie tylko o ilości. Do rozważenia jest mnóstwo aspektów.

Mamy dokument opisujący nasze założenia - proszę się z nim zapoznać. Nie chcemy się opierać na danych historycznych.

M. Figura – Jaką rolę Polska jako kraj gra na poziomie unijnym? Nie mamy takiego rybołówstwa jak np. Szwecja.

– Wasz głos nie jest duży, ale słyszalny. Jest on jednak dość konserwatywny. Wszystkie kraje mają swoje do ugrania. Dziś rządy są znacznie mniej przyjazne reformie środowiskowej. Doszedł jeszcze kryzys. Polska nie jest może najważniejsza, ale jej głos jest ważny.

S. Schmidt - Porównywanie Polski i Hiszpanii – Polska jest Hiszpanią Bałtyku w sensie politycznego podejścia. Jest dużym państwem, zajmuje silne stanowisko w wielu kwestiach. W porównaniu do krajów mniejszych z rejonu bałtyckiego – wywieracie wpływ.

K. Skóra – gdy w Brukseli mówi się o rybołówstwie to widzę tylko głos rybaków w ustach ministra lub europosła. Nie ma tam nigdzie głosów NGO'sów. Na tym tle mogą być kreowane swobodnie niezbyt świeże poglądy. Nie zwraca się uwagi na trafność merytoryczną w dyskusji. Widzę często, że jest tam dużo błędów merytorycznych, których nikt ich nie poprawia. O czym to świadczy? Brakuje tam też głosów merytorycznych z NGO. Musimy mieć lidera merytorycznie przygotowanego do dyskusji, który będzie zabierał w Brukseli głos. Nieraz reprezentuje nas WWF, ale stanowisko powinno być wypracowane przez wszystkie nasze NGO'sy.

Stefanie Schmidt, Generalny Dyrektoriat Spraw Morskich – Regionalizacja

Pracuję w DG MARE odpowiadam za zarządzanie stadami na morzu Bałtyckim. Od momentu rozpoczęcia prac nad wspólną polityką rybacką jestem w zespole do prac nad nią. Nowym tematem jest regionalizacja. Dyskusja jest otwarta, nie ma jednej linii myślenia.

Na podstawie analiz podsumowaliśmy, że mamy system odgórnego zarządzania biorący pod uwagę całą UE. Decyzje przez to nie są dostosowane do specyfiki regionów. Wszystkie cele i instrukcje są podejmowane odgórnie. Coraz mniej jest miejsca do pola do manewru. Przez to jest wrażenie o utracie odpowiedzialności przez wiele środowisk. Przepisy nie są zgodne z odczuciami grup zainteresowanych, przez co nie są one w dużym stopniu przestrzegane. Prowadzi to do niemożności realizacji celów – zrównoważonego rozwoju. Traktat lizboński umożliwił nowy sposób podejmowania decyzji – są obowiązkowe konsultacje z komitetem gospodarczo-społecznym. Mamy możliwość proponowania regulacji. Możemy np. współdecydować o TAC'ach.

Nasze propozycje:

- Terminowy proces podejmowania decyzji zachęcający do spojrzenia długoterminowego

- Wdrażanie decyzji w większej bliskości tych, których decyzja dotyczy (najlepiej z ich udziałem)
- Odpowiedzialność za zrównoważone rybactwo powinna być przeniesiona na wszystkich działających w tym rejonie – by podwyższyć ich prawa i obowiązki powinien być większy wpływ ze strony interesariuszy na tworzenie regulacji.
- Regionalizacja – powinna być większa, bo różne są warunki w różnych rejonach. Musimy brać pod uwagę potrzeby regionów.

Korzystne dla nas warunki:

- Mniej ograniczeń
- Praca na traktacie lizbońskim
- Rybołówstwo – kompetencja wspólnotowa, sprawa do dyskusji
- Delegowanie decyzyjności i kompetencji wykonawczych na organy uznane w traktacie.
- Zachowanie prawa do inicjatywy
- Dobre zarządzanie
- Większa przejrzystość procesów decyzyjnych
- Więcej uczestników dyskusji
- Bazowanie na najlepszych dowodach naukowych
- Bardziej efektywna polityka i możliwość rozliczania polityków z ich pracy.

Zidentyfikowaliśmy dwa scenariusze działań:

- Opcja 1 – RAC utrzymuje swoją rolę doradczą, ale ma większe umocowanie prawne. W tej chwili RAC są uznane przez KE jedynie jako obserwatorzy. Państwa członkowskie będą silniej w nich uczestniczyły jeśli ich praca będzie „mocniejsza”
- Opcja 2 – delegowanie niektórych uprawnień decyzyjnych do RAC.

Regionalizacja nie może być traktowana jako jedyne rozwiązanie. Ważne jest upewnienie się, że przemysł będzie bardziej zaangażowany. Nie wiemy jeszcze jak to zrobić. Powinniśmy ustalić wyniki (cele), do których chcemy dotrzeć – a jak do tego dojdziemy jest sprawą drugorzędną. Dzięki temu przemysł regionalnie mógłby wypracować działania aby samemu dostosować się do wymagań.

Podstawowa zasada naszego sposobu myślenia – regionalizacja jest ważna, ale musimy myśleć i o innych aspektach podejmowania decyzji.

T. Veistola – Pamiętajmy też o technologiach – wszyscy uczestnicy rynku, nie tylko przemysł musi być brane pod uwagę. Musi być polityka kompleksowa.

K. Skóra – regionalizacja ma duży sens, co widzimy w konflikcie rybaków z Unią Europejską. Wszyscy są za regionalizacją ale czynnik separatystyczny od Brukseli ma tutaj główne znaczenie. Ludzie chcą się odciąć i zarządzać tak jak chcą, a nie jak należy. Gdzie w tej polityce o której mówiłaś będzie czynnik motywujący?

– Mamy świadomość, że definicje muszą brać pod uwagę akwen. W Bałtyku jest to łatwe do zdefiniowania. Jeśli chodzi o fundamenty polityki – trzeba brać pod uwagę wszystkie uwarunkowania „poboczne”, widzimy i zdajemy sobie sprawę, że częścią polityki, którą się zajmujemy musi być dialog z wieloma interesariuszami, ważne są tu też NGO. Od ich aktywności będzie zależało czy będą głosami decyzyjnymi, doradczymi itp.

Katarzyna Kamińska, Departament Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa, koordynacja oficjalnego stanowiska w kwestii Zielonej Księgi i wspólnej polityki rybackiej.

Proces konsultacji rozpoczął się w kwietniu 2009. 21 maja odbyło się pierwsze spotkanie w sprawie konsultacji, przede wszystkim brali w nim udział pracownicy administracji. 7 lipca było kolejne, uczestniczyli w nim również NGO. Kolejne było podsumowujące, głównie byli tu rybacy. Teraz kończymy ten proces w ministerstwie. Dokument stanowiska Polski wobec Zielonej Księgi został aktualnie przyjęty przez rząd.

Priorytety:

- Nadwyżka możliwości polskiej floty jako przyczyna porażki aktualnej polityki.
- Regulacje lokalne
- Zmniejszenie floty z dalszą możliwością wpływu na rozwój innej floty nie wpływającej negatywnie na środowisko (np. flota pelagiczna)
- Rozwijanie badań naukowych
- Regionalizacja – rybacy mają wiedzę na temat swojego regionu i muszą być zaangażowani w dyskusję. Mogli by wziąć pod uwagę różne procesy decyzyjne itp.
- Rola lokalnych RAC musi wzrosnąć
- Zwiększenie wiedzy rybaków, co przełoży się na zwiększenie zaufania rybak-administracja
- Organizacje producentów powinni mieć możliwość zarządzania kwotami na swoim poziomie
- Relatywna stabilność

- Koncentracja na celach polityki – środowiskowe i ekologiczne przed ekonomicznymi i gospodarczymi
- Rynek rybny – od połowu do konsumenta nie jest to zbyt dobrze rozwinięte. Liczymy, że organizacje wpłyną na rynek. Ważne jest śledzenie źródła produktu. Rozwiązania prawne powinny nam gwarantować, że ci, którzy nie są w stanie udowodnić legalności swojego połowu nie powinni uczestniczyć np. w subsydiach. Ważna jest promocja jedzenia ryb poławianych w UE.
- Maksymalne wykorzystanie - TAC i kwota powinny zostać utrzymane, muszą być one zdefiniowane na podstawie zasobów i określone długofalowo.
- Ograniczenie obszarów odłowów – poprzez np. ochronę obszarów tarłowych, zwiększenie selektywności sprzętu,
- Konkurencyjność produktu
- Integracja WPRyb z innymi dokumentami.
- Aquakultura – segment z przyszłością. Ale mamy też świadomość, że w różnych państwach mają one różną jakość. Chcielibyśmy nimi zarządzać na poziomie krajowym.

R. Gawlik – chciałbym wiedzieć co dalej będzie z tym stanowiskiem. Wysyłamy to do Brukseli i co dalej?

- Stanowisko zostało przyjęte 8 grudnia przez rząd, 22 grudnia będzie przetłumaczone na j. angielski i przekazane do Komisji Europejskiej.

S. Schmidt – skończymy proces konsultacji pod koniec tego roku. Będziemy się zapoznawać ze wszystkimi nadesłanymi stanowiskami. Podsumujemy je i opublikujemy podsumowanie. Na podstawie tego procesu będziemy opracowywać scenariusze do wspólnej polityki. Będziemy patrzeć na wszystko z punktu widzenia ekologicznego, gospodarczego, ekonomicznego. Pod koniec 2010 powinniśmy sformułować propozycję pod dyskusję interesariuszy i państw członkowskich.

K. Skóra – chcielibyśmy się spotkać z osobami które chcą wprowadzić te zapisy, o których Pani jako przedstawiciel rządu mówiła. Czy przedstawione propozycje rząd chce faktycznie wdrożyć? Nie może być sytuacji, że były minister wprowadza w błąd rybaków, co się do tej pory niestety zdarzało. – W zakresie TAC'ów i kwot w chwili obecnej rząd nie widzi innej możliwości jak utrzymać je tak jak w chwili obecnej. Stanowisko prezentowane w trakcie wystąpienia jest stanowiskiem oficjalnym, które chcemy wdrożyć.

I. Pawliczka – Zwracam uwagę na zapisy – włączenie rybaków w proces decyzyjny przez co zwiększy się zaufanie do naukowców i administracji. My naukowcy dajemy dane, a decyzyjny jest urzędnik. Więc to Państwo w rządzie powinniście pracować nad odpowiednim wykorzystaniem danych i decyzjami podejmowanymi w związku z tym. Podkreślić też bym chciała, że morze to nie tylko zdrowe ryby.

– Chodziło nam głównie o możliwość wyrażenia swojego zdania przez rybaków. O to by byli informowani nad czym się pracuje.

N. Sporrang – dziękuję, jestem pozytywnie zaskoczona stanowiskiem Polski. Jest lepsze niż w niektórych innych krajach o których wiemy.

M. Echeshog – cieszę się, że środowisko jest wysoko w celach. Jak to się stało, że chcecie wydawać środki publiczne na modernizację floty?

– W niektórych wypadkach wyłączenie z użytkowania floty może potrwać kilka lat. Myślę, że to pomoże rybakom i wydaje się to nam ważne. Już wyłączyliśmy 40% naszej floty i jeszcze ją obniżymy.

R. Gawlik – Czy w departamencie jest jakaś osoba, która może się zająć prostowaniem różnych bzdur dotyczących przyrody morskiej (np., że moświny wyginęły podczas zlodowacenia Bałtyku w czasie II wojny światowej) głoszonych np. rybaków czy europarlamentarzystów? Problem zarybiania rzek – wielki problem wydawania środków publicznych bez kontroli. Czy macie osoby kompetentne, które mogły by się tym zająć? Kwestia ekosystemowego podejścia zdefiniowanego w ramowej dyrektywie w sprawie strategii morskiej – czy ktoś to może przełożyć na konkretną praktykę? W prezentacji wspomniałaś o „rybie od sieci do talerza”, czy nadal podtrzymujemy kwestię sprzedaży ryb tylko przez aukcje rybne? Kwestia ITQ – od trzech okrągłych stołów rozmawiamy tylko o tym, a rząd ma już gotowe stanowisko w tej sprawie - po co rozmawiamy ? Jak to się stało? Gdzie jest nasze partnerstwo rządu z resztą interesariuszy?

– Są osoby i jednostki kompetentne. Ustawa o sprzedaży i skupie poprzez giełdę – podtrzymujemy nasze stanowisko, powinno tak być i pomogłoby uregulować rynek rybny. ITQ – wydaje nam się, że takie stanowisko jak teraz mamy jest najlepsze. Wiemy, że musi być tam dużo uregulowań i wymaga to dużego nakładu pracy.

Domitilla Senni, OCEAN 2012 - Jak możemy współpracować w sprawie reformy wspólnej Polityki Rybackiej? Jak współpracować z polskimi NGO'sami w sprawie Zielonej Księgi? Ze strony krajowych NGO jest na razie niewiele komentarzy, z Polski póki co nie ma żadnego opublikowanego na stronie Komisji.

R. Gawlik – dostaliśmy troszkę wcześniej dokumenty w sprawie OCEAN2012 i trochę się zastanawialiśmy w Stowarzyszeniu nad stanowiskiem w sprawie Zielonej Księgi (ZK). Prawie rok już debatujemy nad ZK i dyskutujemy na różnych płaszczyznach. Zastanowimy się i spróbujemy wypracować w ramach Stowarzyszenia jakieś stanowisko, korzystając z dokumentu Ocean 2012 choćby w niektórych kwestiach. To co wypracujemy prześlemy do Was, może podpiszemy się w kilka organizacji pod jednym dokumentem.

M. Figura – Greenpeace ma wspólne europejskie stanowisko i pod nim się podpisujemy. Ale mogą wspomóc tym co już wypracowaliśmy.

N. Sporrang – Chcę powrócić do tego co mówiła Domitilla. Nie wiemy czy w ogóle byliście zaproszeni do procesu konsultacji w sprawie ZK, czy te dyskusje były owocne itp. Poproszę o takie komentarze.

T. Veistola – W Finlandii wiosną pojawiły się publiczne konsultacje, ale rząd nie wziął pod uwagę tego co padło w ich trakcie. Piszemy więc do Komisji, że rząd nie wziął tego pod uwagę i będziemy nadal się przyglądać temu procesowi.

U. Bellion – Chcemy się dowiedzieć czy OCEAN2012 może Wam pomóc jakoś w rozwiązywaniu problemów, jakie macie w Polsce ?

R. Gawlik – my potrzebujemy do konsultacji dwóch rzeczy, które są potrzebne do ich porządnego wykonania – czasu i pieniędzy. A my tych rzeczy niestety nie mamy. Odpowiedzi na pytania postawione w ZK nie są łatwe. Gdybyśmy mieli te odpowiedzi to byśmy je spisali i wysłali. Zrobimy co w naszej mocy by wypracować jak najlepszy w tej chwili dokument po to by go wysłać i zaistnieć od strony politycznej na arenie tej debaty. To jest bardzo ważne by zauważono, że my obserwujemy co się dzieje. Proces i dyskusja będą się jeszcze toczyły, więc będziemy mieli jeszcze możliwość konsultacji w późniejszym etapie procesu. Rząd przyłożył się do konsultacji ZK w 2009r – było kilka spotkań, przyjechał nawet sam dyrektor departamentu rybołówstwa, byli goście zagraniczni. Były rzetelne prezentacje i dobra dyskusja. Zabieraliśmy głos. Ale nie wiemy co z tego zostało do stanowiska rządu wpisane. Zabrakło partnerskiego podejścia. Nie wiemy co rząd zrobił z naszymi uwagami.

K. Skóra – popieram pogląd Radka. Kolejna refleksja - jest nam łatwiej się ustosunkować się do rządowej wersji ZK, która będzie jak zwykle przed końcem terminu. Ale w sumie to mamy teraz tę możliwość, że rząd przyjął już stanowisko i my mamy jeszcze chwilę czasu aby się do niej odnieść. Możemy sprawdzić co rząd z naszych uwag przyjął w dokumencie. Jeśli czegoś nie przyjął możemy jeszcze raz swoje uwagi wysłać do Komisji. Jest jeszcze jedna kwestia – my NGO'sy nie wierzymy, że nasze opinie są w stanie coś zmienić.

N. Sporrang – nie musicie się odnosić do wszystkich pytań w sprawie ZK. Ale pomysł uwag do projektu rządowego też jest dobry. Zróbcie komentarze do projektu i je wyślijcie.

S. Schmidt – my w komisji i DG MARE czekamy na komentarze. Nie muszą być to odpowiedzi na wszystkie pytania. Musimy mieć punkt zaczepienia jak to wygląda po drugiej stronie. Komentując stanowisko rządu polskiego – nie powinno być publicznych środków na modernizację kwoty. Możecie napisać jak wyglądają wewnętrzne relacje w sprawie konsultacji.

U. Bellion – musicie uwierzyć w możliwość wywierania wpływu. Często założenia początkowe w kampaniach, w których pracuję są takie, że ludzie nie wierzą w ich powodzenie. A jednak się udaje.

M. Figura – Chciałam zwrócić uwagę, że to faktycznie jest dopiero początek. Proces konsultacji będzie trwał i będziemy jeszcze mieć możliwość przeforsowania swoich racji. Mamy w końcu wspólne stanowisko w jednej sprawie. I musimy się podzielić pracą i pilnować jej wyników.

N. Sporrang – czas i pieniądze to jest ogólny problem NGO-sów. Musimy jednak myśleć o przyszłości – gdzie chcemy działać w systemie rybołówstwa. Jaką mamy mieć rolę.

S. Schmidt – Dziękuję za zaproszenie. Trzeba się zastanowić jak dla nas, Komisji, wygląda wkład ze strony interesariuszy. Wkład zazwyczaj nie jest ekspercki. Jeśli nie przysłecie niczego to nie będzie waszego stanowiska. Inne grupy wyślą i nie koniecznie będą to stanowiska eksperckie. A my będziemy pracować na opiniach, które dostaniemy.

R. Gawlik – Dziękuję za te głosy. One były dobre, bo zwróciły uwagę, że nie musimy się trzymać ściśle ZK. Proszę kolegów i koleżanki, aby spisali postulaty, które były składane w trakcie naszych spotkań w związku z rybołówstwem i polityką rybacką. Wiemy gdzie są realne problemy i o nich napiszmy. A o tych sprawach, o których my mówimy na pewno nie napisał rząd. Wiem, że to stanowisko może być niepolityczne, ale może to jest dobra okazja przekazania naszego stanowiska. Jeśli to zaistnieje na poziomie Brukseli to ma szansę być zauważone.

M. Echeshog – Przy organizacji warsztatów zawsze w Polsce jest żywa dyskusja. Zawsze pojawia się problem wspólnej pracy i wspólnego stanowiska. OCEAN2012 daje taką możliwość – możemy pracować pod wspólnym logo.

N. Sporrang – Wasze komentarze mogą być w języku polskim. My to przetłumaczymy.

Rybołówstwo i wędkarstwo

127 mln dla rybaków i armatorów rybackich statków

Źródło: Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, www.arimr.gov.pl, fot.sxc.hu;
http://www.agronews.com.pl/pl/0,91,4939,127_mln_dla_rybakow_i_armatorow_rybackich_statkow.html, 2009.10.16

ARiMR rozpoczęła wypłatę pieniędzy z Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013” pod koniec ubiegłego roku.

Najpierw uruchomione zostały pieniądze z tzw. osi pierwszej przeznaczone na dostosowanie floty rybackiej do zasobów połowowych. Wtedy ARiMR wypłaciła rybakom i armatorom statków rybackich około 78 mln zł rekompensat za zaprzestanie działalności połowowej. Wznowienie wypłat rozpoczęło się w drugiej połowie sierpnia, a do końca września wypłacono już ponad 49 mln zł.

Łącznie na wsparcie wszystkich działań z pierwszej osi Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013” przeznaczono 225,12 mln euro. Wypłacone dotychczas przez ARiMR pieniądze trafiły na konta bankowe beneficjentów dwóch działań finansowanych z nowego Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”.

Są to nazywane przez rybaków fachowo środki na: „Pomoc publiczną z tytułu tymczasowego zaprzestania działalności połowowej” oraz „Rekompensaty społeczno-ekonomiczne w celu zarządzania krajową flotą rybacką”, z którego realizowane są nadal zobowiązania z wdrażanego w latach 2004-2006 Sektorowego Programu Operacyjnego „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb 2004-2006”. W opinii rybaków i armatorów statków rybackich ARiMR przeprowadza całą operację bardzo sprawnie.

Dowodem wysokiej oceny jej pracowników były listy od przedstawicieli środowisk rybackich kierowane do Prezesa Agencji, w których dziękowali za bardzo profesjonalną i szybką obsługę.

Trzy Oddziały Regionalne ARiMR: Zachodniopomorski, Pomorski i Warmińsko-Mazurski przyjęły do 12 października br. 3626 tys. wniosków (na łączną kwotę blisko 394 mln zł) o przyznanie pomocy z pierwszej osi priorytetowej - „Środki na rzecz dostosowania

floty rybackiej”, finansowanej z nowego programu rybackiego, w ramach 4 działań - środków:

- Pomoc publiczna z tytułu trwałego zaprzestania działalności połowowej;
- Pomoc publiczna z tytułu tymczasowego zaprzestania działalności połowowej;
- Inwestycje na statkach rybackich i selektywność;
- Rekompensaty społeczno-gospodarcze w celu zarządzania krajową flotą rybacką.

Od 11 września 2009 r. w 16 Oddziałach Regionalnych ARiMR można także składać wnioski o dofinansowanie w ramach 2 Osi Priorytetowej „Akwakultura, rybołówstwo śródlądowe, przetwórstwo i obrót produktami rybołówstwa i akwakultury” w ramach następujących działań - środków:

- Inwestycje w chów i hodowlę ryb
- Działania wodno-środowiskowe
- Rybołówstwo śródlądowe
- Inwestycje w zakresie przetwórstwa i obrotu

Na wsparcie w ramach tej osi przewidziano łącznie 195,75 mln euro.

Komunikat prasowy MRiRW z dnia 06.11.2009 – PO "Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013"

Źródło: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, www.minrol.gov.pl, fot. sxc.hu (www.minrol.gov.pl)

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi zaprasza do składania wniosków na wybór stowarzyszenia do realizacji lokalnej strategii rozwoju obszarów rybackich (LSROR) w ramach Programu Operacyjnego "Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013" (na podstawie art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 3 kwietnia 2009 r. o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Rybackiego (Dz.U. z 2009 r. Nr 72, poz. 619 i Nr 157, poz. 241).

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi zaprasza do składania wniosków na wybór stowarzyszenia do realizacji lokalnej strategii rozwoju obszarów rybackich w ramach Programu Operacyjnego "Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013" w terminie od dnia 30 października 2009 r. do dnia 31 stycznia 2010 r.

Wysokość dostępnych środków przeznaczonych na realizację lokalnych strategii rozwoju obszarów rybackich dla obszaru całego kraju w ramach niniejszego zaproszenia do składania wniosków wynosi: 798 692 720 złotych.

Miejsce składania wniosków: stowarzyszenia z całego kraju, zainteresowane złożeniem wniosku i spełniające warunki określone przepisami ustawy z dnia 3 kwietnia 2009 r. o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Rybackiego oraz rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 29 września 2009 r. w sprawie szczegółowych warunków, jakim powinna odpowiadać lokalna strategia rozwoju obszarów rybackich, kryteriów wyboru lokalnej grupy rybackiej do realizacji tej strategii oraz wymagań, jakim powinna odpowiadać umowa dotycząca warunków i sposobu realizacji tej strategii w ramach programu operacyjnego "Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013" (Dz.U. Nr 162, poz. 1292) składają wypełnione wnioski wraz z załącznikami, spięte w segregatorach, bezpośrednio w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na ul. Wspólnej 30 w Warszawie.

Formularz wniosku oraz instrukcja wypełniania wniosku dostępna jest na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi (www.minrol.gov.pl), w zakładce PO RYBY 2007-2013.

Ze stowarzyszeniami wybranymi do realizacji lokalnej strategii rozwoju obszarów rybackich (LSROR) zostanie podpisana umowa na realizację tej strategii. Maksymalna wysokość środków finansowych na realizację tej strategii została określona w § 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 29 września 2009 r. w sprawie szczegółowych warunków, jakim powinna odpowiadać lokalna strategia rozwoju obszarów rybackich, kryteriów wyboru lokalnej grupy rybackiej do realizacji tej strategii oraz wymagań, jakim powinna odpowiadać umowa dotycząca warunków i sposobu realizacji tej strategii w ramach programu operacyjnego "Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013".

Złożenie wniosku:

- terminowości złożenia wniosku decyduje data jego złożenia w siedzibie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Złożenie wniosku potwierdza się na kopii pierwszej strony wniosku pieczęcią Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, datą wpływu oraz podpisem osoby przyjmującej wniosek;
- stowarzyszenie ubiegające się o wybór do realizacji LSROR informuje instytucję zarządzającą o wszelkich zmianach w zakresie danych objętych wnioskiem, niezwłocznie po ich zaistnieniu.

Rozpatrywanie wniosku:

- wyboru stowarzyszeń do realizacji LSROR dokonuje się w terminie 3 miesięcy od dnia upływu terminu do składania wniosków;
- wniosek w pierwszej kolejności podlega wstępnej weryfikacji w zakresie: terminowości złożenia, wypełnienia wszystkich wymaganych pól, złożenia podpisu osób reprezentujących stowarzyszenie oraz złożenia załączników wskazanych we wniosku;
- jeżeli wniosek nie został złożony w terminie lub nie zawiera nazwy stowarzyszenia, lub jego adresu siedziby i nie ma możliwości ustalenia tego adresu na podstawie posiadanych danych, lub nie dołączono do niego oryginału LSROR, instytucja zarządzająca pozostawia wniosek bez rozpatrzenia;
- jeżeli wniosek nie został wypełniony we wszystkich wymaganych pozycjach lub nie dołączono do niego co najmniej jednego z dokumentów określonych we wniosku, instytucja zarządzająca wzywa stowarzyszenie, w formie pisemnej, do uzupełnienia wniosku, w terminie 14 dni od dnia doręczenia wezwania. Brakujące dokumenty należy dostarczyć na adres wskazany w piśmie wzywającym stowarzyszenie do uzupełnienia;
- jeżeli stowarzyszenie, pomimo wezwania, nie usunęło braków lub nie złożyło wyjaśnień w wyznaczonym terminie, instytucja zarządzająca ponownie wzywa to stowarzyszenie do usunięcia braków lub złożenia wyjaśnień, w terminie 14 dni od dnia doręczenia wezwania;
- jeżeli stowarzyszenie pomimo ponownego wezwania do usunięcia braków lub złożenia wyjaśnień nie dokonało ich w terminie, instytucja zarządzająca pozostawia wniosek bez rozpatrzenia;
- instytucja zarządzająca w trakcie rozpatrywania wniosku, może wezwać stowarzyszenie, w formie pisemnej, do wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy lub przedstawienia dowodów na potwierdzenie tych faktów, w terminie 14 dni od dnia doręczenia wezwania;
- wezwanie stowarzyszenia do wykonania określonych czynności w toku postępowania w sprawie wyboru stowarzyszenia do realizacji LSROR wstrzymuje bieg terminu rozpatrywania wniosku do czasu wykonania tych czynności;
- ze stowarzyszeniami wybranymi do realizacji LSROR zostanie podpisana umowa na realizację tej strategii;

- w przypadku, gdy co najmniej dwa stowarzyszenia uzyskają taką samą liczbę punktów w ramach ocen, o których mowa w § 1 pkt 7 rozporządzenia z dnia 29 września 2009 r. w sprawie szczegółowych warunków, jakim powinna odpowiadać lokalna strategia rozwoju obszarów rybackich, kryteriów wyboru lokalnej grupy rybackiej do realizacji tej strategii oraz wymagań, jakim powinna odpowiadać umowa dotycząca warunków i sposobu realizacji tej strategii w ramach programu operacyjnego "Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013", pierwszeństwo przy wyborze przyznaje się temu stowarzyszeniu, które posiada wyższy współczynnik, o którym mowa w § 2 ust. 1 tego rozporządzenia.

Wniosek o wybór stowarzyszenia do realizacji lokalnej strategii rozwoju obszarów rybackich:

<http://www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?ModuleID=1653&TabOrgID=1765&LangId=0&AnnouncementId=13374&ModulePositionId=2358>

Termin składania wniosków dot. LSROR przedłużony!

http://www.agronews.com.pl/pl/0,91,5648,termin_skladania_wnioskow_dot_lsror_przedluzony.html, 2009-12-11

W związku z postulatami stowarzyszeń ubiegających się o wybór do realizacji lokalnej strategii rozwoju obszarów rybackich, w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi trwają prace nad zmianą rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 29 września 2009 r. w sprawie szczegółowych warunków, jakim powinna odpowiadać lokalna strategia rozwoju obszarów rybackich, kryteriów wyboru lokalnej grupy rybackiej do realizacji tej strategii oraz wymagań, jakim powinna odpowiadać umowa dotycząca warunków i sposobu realizacji tej strategii w ramach programu operacyjnego "Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007- 2013" (Dz. U. Nr 162, poz. 1292).

W związku z powyższym, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłuży termin składania wniosków na wybór stowarzyszenia do realizacji lokalnej strategii rozwoju obszarów rybackich (LSROR) w ramach Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013” do dnia 28 lutego 2010 r.

